Nr. 216. Piątek, 22. Września 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 września.

Radykalizm i socyalizm we Francyi.

W ścisłem przymierzu, które tak długo łączyło francuskich radykałów z socyalistami, przewaga — zewnętrzna przynajmniej — była po stronie pierwszych, których program przyjęli drudzy. Owocem tego stosunku było niespodziewane narzucenie i niesłychanie szybkie przeforsowanie we Francyi ustaw antireligijnych. W obliczu niedalekich wyborów okazało się, że sojusz po stronie socyalistów polegał wyłącznie na oportunizmie. P. Jaurès przyjął za swój program antiklerykalny radykałów, bo jego własna partya, oddana jeszcze ciągle rozważaniu abstrakcyj i rzucaniu w świat groźnych, rewolucyjnych hipotez, nie miała ani czasu, ani dostatecznego wyrobienia, żeby wypracować program pozytywny, liczący się z rzeczywistością życia. Brak programu pokrywano więc hasłem usunięcia przedewszystkiem przeszkód, stojących na drodze praktycznemu urzeczywistnieniu socyalizmu, hasłem niwelowania terenu pod budowę państwa socyalistycznego. Pod tem hasłem, niemającem nic wspólnego z jakiemikolwiek pozytywnemi zasadami na świecie, lecz wyłącznie oportunistycznem, wydano w obozie socyalno-demokratycznym wyrok potępienia na zakony i szkoły klasztorne we Francyi.

Ale wygodna epoka destrukcyjnych programów minęła. Opinia publiczna żąda objawienia własnych, oryginalnych celów i środków stronnictwa pp. Jaurès i tow. Z opinią tą trzeba się liczyć ze względu na wybory. Pomoc radykalizmu, pożyczenie sobie negatywnych postulatów radykalnych, zrobiło swoje. Uwolniło socyalistów przez trzy lata od obowiązku podnoszenia oryginalnych pomysłów i projektów na polu polityki praktycznej. Dziś radykalizm niema już nic do ofiarowania, ani do wypożyczenia partyi socyalno-demokratycznej. P. Jaurès stwierdza to z całą uprzejmą grzecznością, jaka wyróżnia korzystnie jego ton osobisty od tonu partyi. Jak spiskowcy genueńscy u Schillera, bez ich cynizmu jednak, daje najwierniejszym dotąd pomocnikom znak pożegnania. „Kombinacye wyborcze z radykałami" należą do przeszłości. Socyaliści nie chcą i nie mogą nadal „spoczywać na miękkiem posłaniu niezdecydowanych programów". Trzeba „wprowadzić komunizm i internacyonalizm w świadomość i politykę Francyi". Wszędzie, gdzie znajdą po temu środki, socyaliści przeciwstawią swoje kandydatury wszystkim innym stronnictwom. Wszędzie objaśniać będą robotników i lud rolny, „jak nieskuteczna albo niedostateczna" będzie polityka socyalna partyj, które nie odważą się oprzeć na zasadach komunizmu i międzynarodowości. Niema odtąd mowy „o sojuszach niedołężnych i samolubnych na podstawie *status quo*". Tak surowo i wojowniczo brzmią teraz słowa p. Jaurès. Odnowienie i ścieśnienie węzłów ze skrajnem skrzydłem partyi, z pp. Juliuszem Guesde, Gustawem Hervé i Edwardem Vaillant odbija się na psychologii świetnego trybuna. Musi wrócić do rewolucyjnych metod oratorskich, jeżeli chce pozostać potęgą. Miara jego zapędów przewrotowych musi odtąd wzorować się na mierze apetytów rewolucyjnych naturalnych jego rywali pp. Guesde i Hervé. Tym zaś nadążyć nie jest łatwo. Juliusz Guesde oświadczył tylko co w Grenobli, że odtąd kandydaci socyalistyczni, stając przed wyborcami, wyjaśniać mają „nie to, co łączy socyalistów z republikanami, lecz to, co ich dzieli". Nie zawahał się dalej dodać, że reformy, zaprowadzone przez Republikę są złudzeniem, że były one jedynie pretekstem i materyałem dla reklam wyborczych. W przekonaniu i mowie p. Guesde „Republika jest tylko wyrazem".

Jest to teza, której p. Bebel na kongresie międzynarodowym partyi w Amsterdamie wywalczył zwycięstwo wbrew usiłowaniom p. Jaurès. Ten zaś odwołuje teraz publicznie swoje republikańskie przekonania i przyłącza się do poglądu, według którego Republika jest tylko grą słów. To jest teren, na którym socyaliści spotkają się odtąd nieraz ze stronnictwami prawicy. Dla polityków czysto radykalnych coraz mniej jest miejsca we Francyi. Najbliższe wybory okażą, czy radykalizm to miejsce w ogóle potrafi zachować.

Doroczne sprawozdanie inspektorów przemysłowych.

(II.) Do tych gałęzi przemysłu, które najwięcej kłopotu sprawiają inspektorom, należą cegielnie. Tak n. p. niepodobna w nich dotąd wykorzenić nadużycia systematycznie popełnianego przez to, że w wymienionych zakładach używa się nieletniej młodzieży do pracy. Jakkolwiek tym sposobem wiele rodzin otrzymuje znaczny stosunkowo dochód, ze względu jednak na zdrowie podrastającego pokolenia, niepodobna zgodzić się na ów zwyczaj, praktykowany zresztą w przedsiębiorstwach innych również kategoryj. Tej głównie okoliczności przypisuje n. p. kralodwodworski inspektorat przemysłowy gwałtowne szerzenie się tuberkulozy w owej okolicy. Zaprzęganie dzieci poniżej lat 14 do pracy fabrycznej jest grzechem przeciwko ich zdrowiu i moralności; winę zaś ponoszą w tym wypadku nietylko przedsiębiorcy, lecz także rodzice, którym zarobek milszy, niż prawidłowy rozwój własnych dzieci. Nędza dozwala zrozumieć ich postępowanie, wszakże nie usprawiedliwia go bynajmniej. Wobec tego inspektorzy przemysłowi uważają za rzecz konieczną wprowadzenie w życie podobnej, jak w Niemczech ustawy o ochronie dzieci.

Bardzo zajmujących szczegółów dostarcza sprawozdanie co do kształcenia terminatorów. W niewielu tylko okręgach stosunki polepszyły się, dzięki reformie szkół zawodowych i zachęcie, jaką dają n. p. wystawy prac terminatorów. Na ogół jednak skarżą się inspektorzy, że dozór nad terminatorami ciągle jest niedostateczny, a terminowanie u dzisiejszych majstrów nie daje im dostatecznego zasobu wiadomości zawodowych, ani dostatecznej rutyny. Co do rezultatów nauki uzupełniającej, to i one są bardzo skąpe, głównie skutkiem tego, że nauka przypada zazwyczaj na godziny wieczorne, kiedy chłopcy skutkiem fizycznego znużenia nie mogą podołać wymaganiom nauczycieli. Ubolewać też należy, iż używanie terminatorów do posług domowych, nic nie mających wspólnego z zawodem, ciągle jeszcze bywa prawie regułą i że majstrowie z egoistycznych względów przedłużają lata praktyki.

O kasach chorych wyraża się sprawozdanie z uznaniem, nie tając wszakże, że w wielu tych instytucyach hamuje dobroczynną akcyę niepomyślne położenie finansowe. W łonie kas coraz bardziej utrwala się przekonanie, że utrzymywanie osobnych domów dla rekonwalescentów byłoby niemal niedozwonem uzupełnieniem dotychczasowego zakresu działania. Niestety brak dziś kasom potrzebnych ku temu celowi środków. I to już jednak jest krokiem naprzód, że wiele gromadzi zwolna, w miarę możności, fundusze, aby wspomniany cel módz po pewnym czasie urzeczywistnić. Wzrastająca gwałtownie liczba doniesień nieszczęśliwych wypadków nie ma, zdaniem inspektorów, źródła w zwiększeniu niebezpieczeństw pracy przemysłowej. Przypisać to należy raczej większej troskliwości przedsiębiorców i robotników w przestrzeganiu ustawy.

W osobnym dodatku do sprawozdania przedstawiono stanowisko Państwa jako pracodawcy. Fabryki monopolu tytoniowego podlegają osobnej inspekcyi, przyznać zaś wypada, że spełnia ona znakomicie swe zadanie. W urządzeniu lokalów pracy widać ciągły postęp; odwietrzanie ich i oswabadzanie z pyłu odbywa się przy pomocy najnowszych aparatów z doskonałym skutkiem; urządzanie zaś kuchni i łazienek dla robo-

---

81)

KAJOTA.

W POGONI.

CZĘŚĆ DRUGA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Jak płomień nagle zdmuchnięty, tak gaśnie w Oldanieckim namiętna żądza „dowiedzenia się", która paliła go jeszcze przed chwilą, gdy klęcząc u stóp Ryty, szeptał błagalnie: „Mów! powiedz wszystko".

Teraz zaś, gdy przemówiła, gdy powiedziała „wszystko", spada na niego, jakby ciężar odpowiedzialności za te wymuszone na niej słowa.

A przytem — one padły tak dziwnie!

Wszak nie rzekła mu wręcz „kocham".

Kazała mu tylko pamiętać, gdy „minie czas", że go kochała.

Więc sama niejako odsądziła tę miłość swoją od wszelkich praw teraźniejszości, sama ubrała ją w chłodne, cmentarne barwy kwiatu, wyrastającego na mogile wspomnień.

Takich kwiatów się nie zrywa, na takie kwiaty można tylko patrzeć w cichej kontemplacyjnej zadumie.

Wysubtelizowana wrażliwość Oldanieckiego chwyta w lot tę różnicę i zastyga natychmiast.

Głowa jego chyli się w milczeniu i opada ciężko na kolana Ryty.

Ona siedzi nieruchoma, nie zdejmując rąk z jego ramion, z ustami wpółotwartemi, na których ten ostatni wyraz „Sorrento" zdaje się drżeć jeszcze konającą, echową nutą.

Patrzy na tę piękną, dumnie zarysowaną głowę, przywartą do swoich kolan i przez delikatną tkaninę czuje chłód skamieniałych warg, dotykających martwo jej pałającego ciała.

Z cienia, w jakim oboje są zanurzeni, twarz jej wychyla się blada, jakby jakiemś wewnętrznem światłem przepojona i ma szczególny wyraz: szczęśliwego bólu.

Zdaje się cierpieć, a jednocześnie promienieje.

Zwolna jedna z jej rąk podnosi się i zaczyna przesuwać po falistych włosach klęczącego mężczyzny.

Jest jakaś automatyczność w tej pozornej pieszczocie, coś co przypomina ruchy rąk po kołdrze, jakiemi umierający zdają się żegnać całe swe minione życie, zapadające w nicość...

I stopniowo, bez jednego słowa, bez jednego poruszenia, nic, tylko z tej machinalnej wędrówki jej dłoni po jego włosach zstępuje na nich wrażenie końca i spowija ich swym fatalistycznym całunem.

Wiedzą, wiedzą tak dobrze, jakby wszystko coby się dało o tem rzec, sobie rzekli, że się rozstaną, że się rozstać muszą, że w tej samej chwili, kiedy on wstanie z klęczek, a ona z szezląga i spojrzą na siebie, pęknie ta dziwna, nieujęta nić, która ich jeszcze wiąże, i że będzie po wszystkiem....

I rzeczywiście, cóż mogłoby być pomiędzy tą kobietą, która o swojej miłości mówi, jak o czemś, co było, do mężczyzny, o którym wie, że jej nie kochał nigdy; a tym mężczyzną, który jest zanadto artystą, aby nie mogąc takiego wyznania odwzajemnić sercem, płacić za nie zmysłami i który.... kocha inną!

— Ja rano wyjadę — mówi wreszcie Ryta spokojnie.

Oldaniecki nie podnosi głowy, nie okazuje żadnego zdziwienia, ani chęci protestowania.

— Rano? powtarza tylko głosem stłumionym przez fałdy jej szlafroka.

— Tak. Kiedyś zawsze musiałam jechać.

Zdejmuje dłoń z jego głowy; przykłada ją na chwilę do ust i głęboko wciąga w piersi powietrze, a razem z niem, subtelny, orzechowy zapach jego włosów.

To jest wszystko....

— Pożegnamy się teraz — mówi znów, tym samym spokojnym głosem.

Oldaniecki wstał i patrzy na nią.

Stanowczo wydaje mu się inną, zupełnie inną.

— Nie pozwoli się pani odprowadzić?

— Gdzie? Dokąd? — zapytuje Ryta.

Jest w jej tonie dawna, nieco drwiąca nuta, ale jest przytem wiele objawiającego się otwarcie smutku.

On przeciąga ręką po czole.

— To prawda. Powiedziałem niedorzeczność. Przepraszam panią.

— Niech pan nie przeprasza.... Zupełna „dorzeczność" ze strony pana w tej chwili byłaby mi może przykrą....

Inna!... Zupełnie inna!

Podniosła się także i stoi przed nim, doskonale harmonijna w linii, jak zawsze, lecz stalowa sprężystość jej kształtów jakby stopniała w jakiemś miękkiem, słodkiem obezwładnieniu.

W słabem półświetle coś błyszczy na jej długich rzęsach; coś widocznie ciężkiego, bo jej ciemne powieki opuszczają się ku dołowi.

Oldanieckiemu żywo przypomina się ta pierwsza chwila przyjazdu, kiedy stali tak naprzeciwko siebie, na tem samem miejscu i milczeli jak teraz.

Tylko wtedy poza nią rozpinał się złoty wachlarz zachodzących promieni słońca i była wonna, upajająca cisza w powietrzu i to był początek; a teraz poza nią ściele się czarny mrok, i hulają rozwydrzone żywioły i — to jest koniec!

Rozpaczliwy, niemęski żal zesznurowywa mu gardło.

Dlaczego — koniec?

Dlaczego biernie opuszcza ręce, dlaczego pozwala, aby zgasła ta iskra, która padła przed nim, zamiast silnem tchnieniem rozdmuchać z niej pochodnię nowego świtu?

Wszak jeszcze przed niedawną chwilą to było w jego mocy... wszak to tylko zależało od tego, co w nim mogło zawrzeć, a nie zawrzało!...

Ale chwila ta minęła i teraz już.... koniec!

Raz jeszcze — dlaczego?

Jest-że to u niego ta sama anemia twórcza w życiu jak w sztuce, ta hydra przeklęta, która dotychczas żarła jego duszę artysty, a teraz poczyna żłopać jego ciepłą krew człowieka?

Tymczasem Ryta podnosi oczy, z których spadło owo „coś ciężkiego" i lśni teraz na jej policzkach; i patrzy na niego ze skupioną uwagą, jak ktoś odczytujący cenną i drogą treść.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tników w fabrykach, zasługuje tem bardziej na podniesienie, że Państwo występuje tu z dobrym przykładem dla przedsiębiorstw prywatnych.

Położenie na Węgrzech.

Br. Fejérváry powrócił wczoraj do Budapesztu. Z rezultatem jego ostatniego posłuchania u Monarchy łączą węgierskie koła polityczne wiadomość o następującej decyzyi Korony: W myśl złożonego w Sejmie dnia 15 b. m. oświadczenia prezydenta ministrów zwróci się Korona do koalicyi, aby spełniła obowiązek swój większości parlamentarnej i umożliwiła utworzenie gabinetu. Wezwanie to złożone zostanie na ręce prezydenta stronnictw opozycyjnych Franciszka Kossutha. Komitet wykonawczy zbierze się następnie w celu wybrania pełnomocnika, z którym rozpocznie rokowania br. Fejérváry, lub mianowany przez rząd *homo regius*.

Omawiając obecny stan położenia na Węgrzech wyraża prasa umiarkowana przekonanie, że stanowisko Korony wobec sprawy języka komendy armii pozostało niezmienione. Koalicya nie może i nadal liczyć na przyjęcie przez Monarchę tego żądania, spodziewać się jednak powinna daleko idących koncesyj odmiennej natury, opierających się na jasnem zadokumentowaniu równości praw Węgier z prawami drugiej połowy Monarchii.

Jeżeli w toku układów okaże się niemożliwość utworzenia rządu większości, Korona wybierze na własną rękę prezydenta ministrów i przyjmie jego projekt utworzenia gabinetu.

Franciszek Kossuth powrócił wczoraj do Budapesztu i zaraz po przyjeździe znalazł sposobność do oświadczenia, iż koalicya tylko w takim razie wda się w rokowania, jeśli wezwana zostanie do tego przez kompetentne czynniki. Stanowisko swe, mówił p. Kossuth, wyłuszczyła już koalicya w adresie, na który niestety dotąd nie dostała odpowiedzi. Tylko manifest królewski mógłby ją skłonić do nowych pertraktacyj.

Podana przez *Węg. Biuro korrespondencyjne* wiadomość, jakoby miał być powołany nowy *homo regius* wywołała powszechne zajęcie. Co do osoby nowego męża zaufania Korony nie wiadomo na razie nic pewnego. Jedni wymieniają b. ministra skarbu, dr. Lukacsa, inni dr. Weckerlego, bar. Buriana, ambasadora Szoegyenyego Maricha, hr. Jana Zichyego i t. d. Decyzya zapadnie prawdopodobnie jeszcze przed upływem bieżącego tygodnia. W kołach bliskich gabinetu sądzą, że wybór padnie na osobę stojącą poza stronnictwami.

Magyar Nemzet omawiając położenie, przestrzega przed optymizmem. Nie zmieniła bowiem swego stanowiska koalicya, ani też nie widać oznak, które wskazywałyby, że Korona gotowa jest uledz jej żądaniom. Jako rzecz pocieszającą uznać wszakże wypada fakt niewątpliwy, iż po obu stronach traktuje się bardzo poważnie, najnowsze próby dojścia do porozumienia.

Budapeszt, 21 września. *Węg. Biuro kor.* ogłasza następujący komunikat: Wiadomość o projekcie dezygnowania *hominis regii* otrzymaliśmy z kompetentnej strony. Powołanie tymczasem przywódców koalicyi na audyencyę do Monarchy nie zmienia wcale owej wiadomości, że istnieje taki projekt.

Budapeszt, 21 września. *(Węg. Biuro kor.).* Słychać, że przewódcy poszczególnych frakcyj koalicyi a mianowicie Kossuth, hr. Jul. Andrassy, hr. Dezydery Banffy i hr. Aladar Zichy, będą przyjęci w sobotę o godzinie 11 przed południem na wspólnej audyencyi u Najj. Pana.

Budapeszt, 21 września. Baron Banffy w towarzystwie swego adwokata zjawił się u sędziego śledczego, który prowadzi sprawę broszury Zeysiga i zażądał pokazania sobie swego listu załączonego do aktów. Życzeniu temu stało się zadość. W liście swym br. Banffy pisze, że nie sądzi, ażeby węgierskie tłómaczenie tej broszury było potrzebne i że wystarczą wyciągi, jakie podano w pismach węgierskich. W dalszym ciągu br. Banffy oświadcza się przeciw rozszerzeniu programu swojego stronnictwa.

Do obecnych dziennikarzy, którym list swój podyktował, br. Banffy wyraził się, że jest wprost dumny z tego listu.

Węg. Biuro kor. donosi w tej sprawie, że list br. Banffyego był odpowiedzią na dwa listy Ziganyiego. Pierwszy zawierał propozycyę przetłómaczenia broszury Zeysiga o Hohenzollernach na język węgierski, drugi domagał się, by br. Banffy przyłączył się do agitacyi za powszechnem głosowaniem.

Zdaniem *Węg. Biuro kor.*, list ten dowodzi, że br. Banffy nie ma nic wspólnego z Zeysigem.

W Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Powszechna anarchia

szerzy się w zastraszający sposób. Na nic się nie zdało zakończenie tak niesympatycznej dla całego społeczeństwa wojny na Dalekim Wschodzie; ukazy carskie nie wywarły należytego wrażenia. Środki połowiczne dzisiaj już nie wystarczają: naród żądał zupełnej konstytucyi, a dano mu cień parlamentu, z wysokim bardzo cenzusem dla wyborców, z rozmyślnie przeważającą liczbą posłów-włościan, którzy stanowić będą przy wszelkich głosowaniach nieprzebytą zaporę dla żądań partyi reformy. Dano mu przepiękny ukaz tolerancyjny na to, by go bezzwłocznie obcinać i przykrawywać na wszystkie strony. Car swoje — a gubernator, pułkownik żandarmów, lub lada sprawnik powiatowy swoje. Że zaś car daleko, a naczelnik powiatu rezyduje na miejscu, ten więc rozstrzyga najczęściej w sprawach sumienia biednego kmiotka, który od wielu lat marzył o otwartem i jawnem przekroczeniu progów katolickiej świątyni.

Akcya przeciwtolerancyjna ujawnia się przez nowe a ostateczne rozporządzenie Komitetu ministrów, mocą którego każdy, przechodzący z prawosławia na inne wyznanie, musi zrobić w tym celu podanie do właściwego gubernatora, bądź wprost, bądź przez naczelnika powiatu i czekać przez miesiąc rezultatu. Rozporządzenie to, jeśli wejdzie w życie, ma na celu utrudnianie swobody wyznania, zwłaszcza wśród ludu, mającego od dawna wpojony strach przed gubernatorem i naczelnikiem powiatu. Uważać to przytem można za karykaturę pojęcia wolności religii wobec prawa, jeśli się w tym celu gubernatorów i sprawników ustanawia jako rodzaj instancyi administracyjnej. Brzmienie ostatniego rozporządzenia Komitetu ministrów, to nowe zwycięstwo reakcyi. Tendencya jego jest tutaj tak niezręcznie ukryta, że nie wymaga dalszych bliższych objaśnień.

Jak wielkie zarzewie nieufności i nienawiści szerzą podobnego rodzaju krętactwa— domyśl łatwy. To też lud sarka głośno na całej linii, a skoro jeno echo owego żalu dojdzie do ucha pewnych kół, zjawia się natychmiast zręczny agitator, by sytuacyę wyzyskać dla celów, nie mających nic wspólnego z wiarą katolicką lub sprawą narodową. Ileż bo skarg i narzekań wywoła postąpienie generał-gubernatora Skałona z biskupem Jaczewskim? W wielu parafiach od dłuższego czasu przygotowywano się na przyjęcie Pasterza, aż tu biurokracya uznała, iż podróż jego miała charakter narodowy i polityczny, nie zaś wyłącznie religijny i poleciła mu objazd dyecezyi odłożyć na czas nieograniczony. Nowe to pogwałcenie carskiego ukazu tolerancyjnego, pomści się w swoim czasie na samej biurokracyi.

Do *Frankf. Ztg.* donoszą z Pińska, że jakiś młody człowiek rzucił tam bombę na przechodzący ulicą patrol wojskowy. Tak sprawca zamachu, jakoteż dowodzący patrolem porucznik Solskij, syn znanego męża zaufania cara, zginęli; kilka osób odniosło ciężkie rany.

W Białymstoku przyszło onegdaj do krwawych starć z wojskiem. Podczas demonstracyj ulicznych nieznani ludzie rzucili na oddział wojska bombę, która, pękając, ciężko raniła dowódcę oddziału, porucznika Jacewicza i jednego podoficera. Następnie strzelano z okien do wojska. Na dany rozkaz wojsko dało kilka salw, od których zginęło 38 osób, a 40 odniosło rany. Słychać, że liczba ofiar ma być znacznie większa. Demonstranci zabrali bowiem z sobą wielu zabitych i rannych lekko, inni zaś zbiegli.

W guberniach wewnętrznych cesarstwa aresztowania potęgują chęć odwetu; na Kaukazie rzezie ormiańskie kopią nieprzebytą przepaść wzajemnych nienawiści i chęć, według pogłosek z Paryża i Berlina, ma być w całej Rossyi europejskiej zaprowadzony ostry stan oblężenia, chociaż na Kaukaz ciągną coraz to nowe dywizye wszelkiej broni, wszystko to nie zgniecie już dzisiaj powszechnego niezadowolenia, które przekształca się szybko w powszechną anarchię.

Dowodów na potwierdzenie końcowego zdania nie braknie:

Do *Standarda* donoszą, że pułk rekrujący się w Moskwie, za karę z powodu złego zachowania się rekrutów, pozostanie jeszcze przez dwa lata na Syberyi. W porcie petersburskim na parowiec „Gehrke" napadła w biały dzień banda rabusiów i splądrowała go. Palacz raniony.

Na Kaukazie Tatarzy dopuszczają się takich zbrodni, iż na wspomnienie ich krew ścina się w żyłach Mordują kobiety i dzieci, rzucając następnie ciała ich psom na pożarcie. W Baku wprowadzają w błąd Rossyan w ten sposób, iż wpadłszy do domów ormiańskich, dają przez okna kilka strzałów rewolwerowych, by zaraz donieść władzy, że to Ormianie strzelali. Wysłany oddział wojska bez zastanowienia bombarduje wskazany przez Tatarów dom biednego Ormianina. W Szuszy Tatarzy napadają podróżujących Ormian i biorą ich w jasyr. W ostatnich dniach znikło kilkudziesięciu kupców. Także poczta ulega ciągłym rabunkom. Szusza jest zupełnie odcięta od wszelkiej komunikacyi.

Nikt się też nie zdziwi, że w podobnych warunkach książę Ludwik Napoleon cofnął się w połowie drogi i zaniechał pierwotnego projektu ubiegania się o stanowisko generał - gubernatora Kaukazu.

W Rydze ubiegłej nocy uwolniono przemocą z więzienia dwóch politycznych przestępców, którzy w ostatnich rozruchach odegrali role przywódców. Dwóch dozorców i żołnierz zabici, kilku urzędników policyjnych ranionych. Dwie osoby aresztowano.

Na Uniwersytetach

przystąpiono do wyboru rektorów, już na podstawie nowej reformy uniwersyteckiej. W Moskwie profesorowie postanowili nie rozpoczynać wykładów do chwili zatwierdzenia przez rząd postawionego przez nich na czele Uniwersytetu „liberała", ks. Trubeckiego. — W Petersburgu głosy rozstrzeliły się: 34 kartek otrzymał Żdanow; 33 Bergman, a 31 Leon Pietrażycki. Ten ostatni specyalnie nas interesuje, jako człowiek zaledwie trzydziestokilkuletni i Polak. Zaszczyt to dlań i uznanie ogromne, że mimo swej narodowości i bardzo młodego wieku, aż tyle głosów otrzymał na stanowisko rektora stołecznego Uniwersytetu. Najbliższa rodzina prof. Pietrażyckiego, zażywającego już dzisiaj w zakresie prawa światowej sławy, mieszka stale we Lwowie. — W Warszawie wybrano rektorem dziekana wydziału historyczno-filologicznego, prof. Karskiego. Dotychczasowy rektor, Ziłow ma zostać kuratorem kijowskiego okręgu naukowego.

Minister Głazow oświadczył, iż w dniach najbliższych autonomia rozciągnięta będzie na wszystkie wyższe zakłady naukowe w państwie.

Na zgromadzeniu słuchaczów Uniwersytetu i Instytutu technicznego w Tomsku, uchwalono przed 28 stycznia st. st. przyszłego roku nie rozpoczynać studyów.

Minister oświaty — jak donoszą *Kijow. Now.* — zawiadomił telegraficznie kuratora okręgu naukowego kijowskiego, że uczniowie, dla których język polski jest ojczystym, mogą na życzenie składać egzaminy z religii po polsku.

Na Litwie,

w liczbie ograniczeń, wydanych przez władzę administracyjną, istniało do czasu ogło-

---

23

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŚLEPY STROICIEL.

(Z francuskiego).

XI.

(Ciąg dalszy).

„Pan d'Escarpit był właśnie wtedy zaślepiony w pewnej operetkowej śpiewaczce, należącej do trupy, wędrownej, objeżdżającej właśnie południowo-zachodnią Francyę. Trupa, po występach w naszych okolicach, uszczęśliwiała podówczas departament la Gironde. Nikt więc nie oponował przeciw mojej obecności w Pagoureau: Marcelina była nawet z tego zadowolona, życząc sobie, aby cała odpowiedzialność opieki nad chorą na nią nie spadła. Zresztą, pani d'Escarpit wydała formalne rozkazy, aby mnie nie ruszano z pałacu.

„Niestety! Nawet najzjadliwsze języki na próżnoby się wysilały i nie znalazłyby sposobu zbezczeszczenia ostatnich chwil przyjaźni pomiędzy umierającą a kaleką. Bez wątpienia, że kilku krewnych, którzy jeszcze odwiedzali czasami panią d'Escarpit — pomiędzy nimi bratowa jej, u której po raz ostatni publicznie wystąpiłem — irytowali się nieco znajdując nieustannie tego obcego, na pół służącego, rozgoszczonego w domu i traktowanego przez samą panią z takimi względami, jak gdyby był krewnym; bez wątpienia, że niezadowolenie stworzyło wkrótce próżnię w około nas a codzienna wizyta doktora jedynie tylko zakłócała nasze ciągłe *tête-à-tête*.

„Ale co nas to obchodziło?

„Ani Julia, ani ja, nie żyliśmy już obecnie zwykłym trybem życia. Pewność rychłego rozłączenia roztaczała swoją uroczystą powagę nad naszymi ostatnimi dniami, spędzonymi razem i zaręczam panu, że opinia, krytyka i oszczerstwa ludzkie już nas wcale nie dotykały. A raczej, świat w około nas na prawdę już nie istniał. Cały nasz świat był w nas samych.

„Największą ulgą na cierpienia mojej biednej ukochanej, była odtąd uspokajająca, boska muzyka; i w ten sposób przypadła mi w udziale radosna, a zarazem bolesna rola jej lekarza. Niech pan sobie wyobrazi tragiczną poufność tych dni letnich, jesiennych, w których melodya skarżyła się na klawiszach, jak wicher na naszych stepach. Czułem gorąco ukośnych promieni słońca, drżących na moich włosach; wywoływałem wtedy, z najdalszych wspomnień lat dziecinnych, zapomnianą świetność krajobrazów i wyobrażałem je sobie otaczające moją ukochaną, która siedząc przy mnie, wypoczywała, słuchając mojej muzyki.

„Okno było nieustannie otwarte dla powietrza, jak najwięcej powietrza: czasami słyszałem w wielkiem oddaleniu wibrujące w czystej atmosferze tony dzwonów. Dźwięk ten melancholijny, ale nie pogrzebowy, był jakby niebiańskim sygnałem dla dusz wybierających się w podróż do wieczności, ale nie dzwonem dla umarłych. W skutek tajemniczego nastroju, z pod moich palców budziła się, bez udziału woli z mojej strony, tęskna i zawodząca melodya, podobna do *Addio* Schuberta.

„Następnie magnatyczne działanie cudownej wsi gaskońskiej, której oddechy ze wszystkich stron mnie opływały, przemieniały ten smutny nastrój w promienne rozrzewnienie, w złoty spokój, w którym odgadywałem, że tonie cała przyroda; lekkie gammy przelatywały po klawiszach, melodya płynęła prosto w niebo, a z nią, zdawało mi się, że dusza Julii ulatuje w te błogie krainy, których umysł odkryć nie umie, ale sztuka i miłość odgaduje. Fortepian milknął rozpaczliwemi nawoływaniami.... Głos słaby, ale spokojniejszy, szeptał:

„— Dziękuję. Lepiej mi....

„Płakałem. Tymczasem głos odzywał się znowu:

„— Graj jeszcze.

„Byłem posłuszny....

„Grałem, póki ręce nie opadły ze zmęczenia; a wtedy, dusza Julii, ukołysana melodyą, unosiła się wyżej, po nad wszelkie cierpienia. W takich chwilach, pomiędzy mną a Julią zdarzały się rozkoszne milczenia, tajemnicze miłosne rozmowy bez słów; moje obumarłe oczy nie widziały Julii; ona milczała; nasze serca tylko rozmawiały z sobą. Prześladowani oboje myślą o rychłym końcu, zdawało się nam, że się już kochamy w wieczności.

„Czasami się zdawało, że Julia pod wpływem duszności, której częste powroty obecnie przerażeniem mnie napełniały, wołała mnie do siebie, prosiła mnie o pomoc, aby ją podnieść, próbując znaleźć ulgę w duszności przez zmianę miejsca. Opierała się na ramieniu ślepego i postępowała z trudem aż do okna, otwartego na bezmierną przestrzeń lesistych puszcz.

„— Czy pojmujesz — mówiła mi — do jakiego stopnia to powietrze jest czyste? Nie możesz widzieć iskierek słońca, drżących pomiędzy gałęziami sosen, ale czujesz je, nieprawdaż? Czysta atmosfera drży z radości w około nas. Ta chwila jest bardzo piękna. Trzeba błogosławić Boga, że taką słodyczą otacza ostatnie dni naszej miłości.

„Potem, budząc się nagle z tego rozrzewnienia melancholijnego, buntować się zaczęła. Ręce jej nerwowym ruchem ściskały moje ramię; duszność stawała się okropniejszą, traciła przytomność i trzeba ją było co prędzej położyć na szezlągu na który ją przenosiłem, nigdy, pomimo nocy która, mnie otaczała, nie potrącywszy niezgrabnie jej wątłego i drogiego ciała.

„Czasami, w pustym, starym domu, odzywały się wybuchy wesołych głosów i rżenie koni na dziedzińcu. To pan d'Escarpit wracał ze swoimi przyjaciółmi, aby się szybko przebrać i jechać dalej, Bóg wie gdzie! Julia, która drżała za lada hałasem, wzruszała ramionami, zupełnie obojętna. Pan d'Escarpit w niczem nie zmienił swego sposobu bycia; wałęsał się po okolicznych wsiach i miasteczkach, jak dawniej, nie troszcząc się o zdrowie żony i prowadząc rozwiązłe swoje życie, podczas gdy ona umierała. Powroty jego i hałaśliwe odjazdy jedynie oznajmiały nam, że jeszcze żyje; ani jednego razu, przynajmniej, gdy ja byłem obecny, nie pokazał się w pokoju Julii, zapytując o jej zdrowie. Gdyby jej nienawidził, nie byłby działał inaczej; ale zdaje mi się, że poprostu obawiał się zepsuć sobie humor lub znudzić się, poświęcając kilka minut czasu dla chorej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

szenia prawa o tolerancyi religijnej — jedno, zabraniające podczas przechodzenia księży katolickich z Komunią św. do ciężko chorych, dzwonienia po drodze przeprowadzającemu służącemu. Obecnie — jak pisze *Siew. zap. Słowo* — w kościołach, w gub. kowieńskiej, dawniej istniejący zwyczaj przy przenoszeniu Komunii św. — wznowiono.

Po roku 1863 niektórzy z proboszczów parafii rz. kat. w gub. mińskiej, pod presyą władz administracyjnych, wprowadzili w kościołach podczas Mszy św. śpiewanie hymnu „Święty Boży" i kazania w języku rossyjskim, zamiast w polskim. Obecnie, na zasadzie prawa o tolerancyi religijnej, wzmiankowane rozporządzenie administracyjne straciło swoje znaczenie obowiązujące, i z tego powodu we wszystkich kościołach w gub. mińskiej uzupełniające obrzędy religijne (śpiewy, modlitwy i kazania) odbywają się w języku polskim.

Od roku 1842, t. j. od czasu zatwierdzenia etatów w wileńskim konsystorzu rz. katolickim, jak również przepisów o prowadzeniu ksiąg w języku rossyjskim, do roku 1864 księgi metrykalne w miejscowych parafiach rz. kat. i wyciągi metrykalne z tych ksiąg prowadzono w języku polskim; osoby zaś, które chciały otrzymać metrykę w języku rossyjskim, zwracały się o to do konsystorza. Ten porządek zachował się dotychczas w Królestwie Polskiem, z tego powodu więc urodzeni na Litwie katolicy, przenosząc się na stałe zamieszkanie do Królestwa, jak również do Galicyi lub Poznania, bezwarunkowo potrzebują metryk urodzenia i chrztu, aktów ślubnych i t. p. w języku polskim. Na tej zasadzie — pisze *Siew.-zap. Słowo* — w miejscowych sferach polskich podniesiono zamiar starań u władz właściwych o pozwolenie wydawania we wspomnianych przypadkach wyciągów metrykalnych i innych z parafii rz. katolickich w języku polskim, jak to było do r. 1864.

W Wilnie w niedługim czasie rozpoczną się narady w sprawie rozszerzenia instytucyi ziemskich na prowincye litewskie i białoruskie. Na naradach tych, jak pisze *Zap. Wiest.*, ma być omawiana kwestya, czy pożądane jest wprowadzenie do tych prowincyi instytucyj ziemskich, opartych na ustawie z roku 1890. Prócz tego narada ma zająć się kwestyą, czy nie należy odstąpić od zasad stanowych ustawy z roku 1890 i rozszerzyć prawo wyborcze włościan (drobnych rolników). Jednocześnie wniesiona będzie pod obrady sprawa udziału w przedstawicielstwie ziemskiem żydów oraz wprowadzenia do przepisów o przedstawicielstwie zasady proporcyonalności (zabezpieczenia praw mniejszości).

Sprawa udziału Królestwa Polskiego

w Dumie państwowej

nie schodzi ze szpalt prasy warszawskiej. *Słowo* donosi ciekawe szczegóły o zasługach p. Dobieckiego: Powołany do komisyi radca Eustachy Dobiecki, znalazłszy grunt, dzięki objaśnieniom Wł. hr. Wielopolskiego, już przygotowany, natychmiast po przybyciu do Petersburga, rozpoczął usiłowania w celu zapewnienia wyborcom Królestwa Polskiego, co do liczby posłów, jakich ma wybierać, tych samych praw, które zostały przyznane wewnętrznym guberniom cesarstwa. Argumenty, którymi usiłowania swoje poparł, trafiły do przekonania kół decydujących, u których rychło też znalazły przychylne przyjęcie.

Niezależnie od tego p. Dobiecki odwiódł komisyę hr. Solskiego od zamiaru rozbicia gminy Królestwa Polskiego przez wprowadzenie do niej obcego jej dotąd pierwiastka stanowego. Przywrócony więc został projekt generał-gubernatora Maksimowicza, odrzucony pierwotnie przez ministra spraw wewnętrznych, który w sprawie wyborów właśnie chciał wprowadzić ten sam system, co w cesarstwie, nie zważając na zasadnicze różnice pomiędzy tamtejszą stanową gminą włościańską, a wszechstanową gmina w Królestwie Polskiem. Generał Maksimowicz zaproponował trzy grupy wyborcze właścicieli ziemskich, mianowicie: drobną własność od 3 do 30 morgów, średnią od 30 do 200 i większą wyżej 200 morgów. (*Tel. Agencyi Petersburskiej*, że osoby, posiadające ponad 20 morgów, wchodzą do grupy większych właścicieli, jest niewątpliwie błędny). Tymczasem komisya hr. Solskiego chciała wprowadzić osobną grupę włościan, posiadających grunta, nadane na mocy ukazu z roku 1864. Ostatni ten projekt został obecnie usunięty.

Oczywiście wiadomości o rektyfikacyi uchwał komisyi hr. Solskiego, ograniczających liczbę posłów z Królestwa Polskiego i rozbijających gminę, wszystkie stronnictwa tutejsze — pisze warszawski korespondent *Czasu* — z wyjątkiem naturalnie socyalistów, którzy w ogóle nie uznają Dumy, powitały z uczuciem najżywszego zadowolenia. Nowe bowiem uchwały nietylko powiększają liczbę posłów, ale co ważniejsze, odbierają Królestwu Polskiemu jątrzący charakter kraju upośledzonego pod względem politycznym, traktowanego na wyjątkowych prawach.

Nowoje Wremia donosi, że przy roztrząsaniu kwestyonaryuszów, rozesłanych wyborcom i zwróconych przez nich, ujawniło się nie mało odpowiedzi ciekawych, jak n. p. takie: Nie interesuję się Dumą, nie chcę brać udziału w wyborach. Śród osób, które nadesłały podobne odpowiedzi, znajduje się profesor, adwokat przysięgły o tytule książęcym, kilku radców tajnych, wielu przedstawicieli duchowieństwa.

Podług berlińskiego *Local Anzeigera*, na dzień 25 grudnia ma być powołany do Moskwy kongres przedstawicieli ziemstw, który ma rozstrzygnąć pytanie, czy należy wziąć udział w wyborach do Dumy państwowej? Jeżeli zaś odpowiedź na to pytanie wypadnie twierdząco, to w takim razie kongres ma rozpatrzeć kwestyę, jak należy zorganizować walkę wyborczą w poszczególnych okręgach. Minister sprawiedliwości ma wydelegować na kongres trzech swoich przedstawicieli.

Luźne informacye.

Daily News donosi, że agent ministerstwa marynarki rossyjskiej bawi w Londynie, gdzie traktuje z grupą kapitalistów i fabrykantów angielskich w sprawie budowy nowej floty wojennej rossyjskiej. Grupa kapitalistów i fabrykantów obowiązuje się wystawić statki wszystkich typów w stosunkowo krótkim czasie i po niskich cenach. Równocześnie spółka wzmiankowana przyrzeka przeprowadzić w Anglii pożyczkę rossyjską na cele budowy floty.

Do *Local Anzeigera* telegrafują z Petersburga, że ambasador angielski zażądał od rządu rossyjskiego wynagrodzenia za zniszczenie kopalni nafty Towarzystwa angielskiego w Baku, w wysokości 10 milionów rubli.

Biskup wileński, br. Roop, wydał do podwładnego sobie duchowieństwa gorący okólnik, dotyczący wykładu religii dla uczniów szkół rządowych w języku polskim. Okólnik zawiera nadto wykaz podręczników, którymi księża katecheci posługiwać się winni.

Minister komunikacyi wyznaczył specyalną komisyę dla rozpatrzenia sprawy wprowadzenia druków polskich na prywatnych kolejach w Królestwie Polskiem.

W Petersburgu rozpocznie z dniem 14 listopada wychodzić pismo codzienne w polskim języku. *Gazetę Warszawską* nabyła spółka akcyonaryuszy z ordynatem hr. Krasińskim na czele. Jest ona już właścicielką *Słowa* i *Biblioteki Warszawskiej*.

Witte w Paryżu.

Z Paryża donoszą pod d. 19 b. m.: Pierwszy dzień pobytu swego nad Sekwaną poświęcił Witte wyłącznie rodzinie i wypoczynkowi. Nikogo nie przyjął i raz tylko w ciągu dnia opuścił mieszkanie swe w hotelu Bristol przy placu Vendôme, a to, aby z żoną i córką udać się na obiad do restauracyi Henry.

Chociaż Witte zaprzecza, jakoby miał w Paryżu traktować co do przyszłych, niezbędnych pożyczek Rossyi, rzecz pewna jednak, że nie wdając się w oficyalne rokowania, użyje swego wpływu i swych stosunków, aby sprawę pożyczek poprzeć, a przynajmniej zbada możliwe szanse. Spodziewają się, że mówić będzie przedewszystkiem z szefami firm Rothschilda i Hottinguera. Być może zresztą, iż zetknie się z bawiącym chwilowo reprezentantem berlińskiej firmy Mendelssohna, Arturem Fischlem. Pomysł Wittego oparcia przyszłych rossyjskich pożyczek na zjednoczeniu kapitałów niemieckich i francuskich, uznają tu za wcale możliwy do urzeczywistnienia.

Jedna z osób bliskich Wittemu zapewnia, że traktat pokojowy z Japonią nie zawiera żadnych tajnych klauzul, obowiązujących Rossyę do wynagrodzenia wojennego. Zgadza to się z informacyami, jakich udzielił przed kilku dniami poseł japoński Motous pewnemu dziennikarzowi.

Wobec korespondenta dziennika *Matin* oświadczył Witte: „Komora zrobił na mnie w dniu zawarcia ugody wrażenie człowieka, którego zmuszają, by skoczył do zimnej, jak lód, wody. Formalnie szczękał zębami. Co do mnie, przeszedłem w pierwszych dniach konferencyi wiele chwil ciężkich, ostatecznie jednak mam zupełny odwet".

Wedle opowiadania współpasażerów z okrętu „Cesarz Wilhelm", był Witte przez cały czas podróży morskiej w wybornem usposobieniu, brał udział w zebraniach towarzyskich, dozwalał fotografować się i podpisał 6 programów koncertowych, które zaraz sprzedano na rzecz rozbitków — egzemplarz po 300 dolarów.

*

Do tych szczegółów dodać należy na podstawie dzisiejszych depesz że Witte był wczoraj na posłuchaniu u prezesa gabinetu Rouviera, dziś zaś wyjechał na wieś do posiadłości Loubeta, który go przyjąć ma na audyencyi.

W rozmowie z redaktorem dziennika *Temps* oświadczył Witte: „Sądzę, że wskutek zawarcia pokoju w Portsmouth nie zmieniło się na ogół polityczne położenie Rossyi. Co do mniemania, utartego we Francyi, że nastąpiło zbliżenie się Niemiec do Rossyi, to jest rzeczą naturalną. iż takie zbliżenie w istocie istnieje. Cesarz Wilhelm zachował się w obec Rossyi podczas całej wojny więcej niż poprawnie; przy każdej sposobności starał się on oszczędzić nam kłopotów; o ile to było w jego mocy, usuwał wszelkie zawikłania z nami. Jeżeli zaś kto jest w trudnem położeniu, to za takie przysługi bywa wdzięczny tym, którzy je świadczyli. Natomiast zachowanie się pewnej części francuskiej prasy od 18 miesięcy — dotknęło nas nieprzyjemnie, szczególnie po rossyjsko-francuskich manifestacyach, które poprzednich lat urządzano przy każdej możliwej sposobności. Pomimo to nie zmieniło się nic w stosunkach rossyjsko-francuskich, nawet nie zmniejszyły się sympatye, wzrosły tylko sympatye rossyjsko-niemieckie. Jeśli z dwóch wielkości jedna się zwiększa, a druga pozostaje niezmieniona, wtedy czyni to także wrażenie, jak gdyby ostatnia uległa zmniejszeniu. Tak jednakże nie jest. Francusko-rossyjski sojusz odpowiada interesom obu krajów i nie ulegnie zmianie".

KRONIKA.

Lwów, 21 września.

— **Kalendarz.** Piątek (22 września): Maurycego. — Zdimira. — Joakima. Wschód słońca o godzinie 5 53 rano, zachód słońca o godzinie 5·52 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, czwartek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Pogoda piękna, słabe wiatry, chłodno; w Galicyi zachodniej: Pogoda zmienna, miejscami opady, słabo wiatry, chłodno.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły komitetowi budowy kościoła w Adamach, powiatu kamioneckiego, zapomogi w kwocie 300 K.

— **Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator** i ks. August Koburski przejechali wczoraj pospiesznym pociągiem przez Kraków, udając się do Skolego i Wygody na polowanie na jelenie.

— **Ks. Biskup** Konstanty Czechowicz powrócił z wizytacyi do Przemyśla.

— **Otwarcie szlaku Schwarzach-St. Veit-Bad Gastein.** Po poświęceniu kolei udał się wczoraj Najj. Pan do Bad Gastein, a potem do hotelu Straubingera, gdzie się odbyło śniadanie, w którem wzięli udział PP. Ministrowie i dygnitarze. O godzinie pół do 1 odjechał Monarcha z powrotem do Wiednia.

— **P. Józef Męcina Krzesz,** artysta-malarz, bawi w naszem mieście, dokąd przybył na pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią brata.

— **Dyrekcya kolei państwowych** zawiadamia, że z dniem odwołania sezonowych pociągów na przestrzeni między Lwowem a Janowem, t. j. począwszy od d. 11 b. m., względnie 1 października b. r., powrotne karty ze Lwowa (główny dworzec) i ze Lwowa-Kleparowa do Janowa, ważne są do powrotu tylko przy pociągu osobowym nr. 3254, wyjeżdżającym z Janowa o godz. 3 min. 21 po południu.

Dyrekcya kolei państwowych zwraca przytem uwagę na tę okoliczność, że w myśl obowiązujących przepisów taryfowych, powrotne te karty w czasie od dnia 16 września aż do 30 kwietnia każdego roku wydawane będą tylko w niedziele i święta.

— **Mianowania.** Rada miasta Lwowa na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu tajnem zamianowała w etacie miejskiej Izby obrachunkowej, adjunktami I. klasy w IX. klasie rangi, adjunktów II. klasy: Maurycego Bidzińskiego, Kazimierza Czarneka i Bronisława Wajdowskiego; adjunktami II. klasy w X. klasie rangi, asystentów: Eustachego Wolańskiego, Emila Pirożyńskiego, Tadeusza Czołowskiego, Władysława Durskiego i Józefa Bałabana; wreszcie asystentami w XI. klasie rangi, praktykantów: Zygmunta Boznańskiego, Stanisława Kuźniewicza, Stanisława Krausa, Mieczysława Jadowskiego, Romana Dyszkiewicza, Feliksa Kowalskiego, Wiktora Sedlaczka, Stanisława Romanowskiego i Witolda Kowalewskiego.

— **Zebranie wyborców m. Lwowa,** celem wysłuchania sprawozdania prof. dr. Stanisława Głąbińskiego z jego czynności poselskich i z obecnego położenia politycznego, odbędzie się w piątek, dnia 22 b. m., o godzinie pół do 6 wieczorem w sali Towarzystwa pedagogicznego (przy ul. Zimorowicza l. 17).

♯ **Konferencya poselska.** Na zebraniu posłów z lewicy sejmowej, odbytem wczoraj po południu w ratuszu, uchwalono oświadczyć się za kandydaturą z miast Jasło-Gorlice dawnego posła z tego okręgu, p. Wojciecha Biechońskiego, a przeciw kandydaturze hr. Michałowskiego.

♯ **Tańsze mięso.** Dziś na placu Strzeleckim sprzedają na siedmiu straganach; dowieziono 1230 klg. W ciągu czternastu dni trwania sprzedaży tańszego mięsa dowieziono ogółem 11.568, czyli przeciętnie 826 klg. dziennie.

♯ **Subwencya.** Na utrzymanie „Domu techników", w którym słuchacze Szkoły politechnicznej mają tanie mieszkania, uchwalił magistrat wypłacić 2000 K. subwencyi.

♯ **Nowe budowle.** Wczoraj zatwierdził magistrat plany na budowę całego szeregu nowych kamienic, które jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym mają być wyprowadzone pod dach. Przedewszystkiem więc dwa wspaniałe gmachy 3-piętrowe, a to: przy ul. Zimorowicza gmach Towarzystwa politechnicznego i przy ul. Chorążczyzny gmach gal. Towarz. muzycznego ze wspaniałą olbrzymią salą koncertową.

Nadto rozpocznie się jeszcze w tym sezonie przy ul. Torosiewicza budowa koszar, złożonych z jednego dużego 1-piętrowego budynku głównego i siedmiu pobocznych. Budowę tę prowadzi przedsiębiorca budowlany p. Rohatyn.

♯ **Na zarządzenia przeciwcholeryczne.** Komisye przeciwcholeryczne dzielnicowe są od tygodnia czynne, t. j. rewidują domy, podwórza, zaułki, strychy i t. d., i często widzą się zniewolone wydawać zarządzenia doraźne, które są połączone z kosztami, a ponieważ komisaryaty dzielnicowe, mające wykonać te zarządzenia, nie mają na takie cele do dyspozycyi funduszów, przeto wykonanie siłą faktów musi iść w odwłokę. Aby tę wadliwość usunąć, magistrat uchwalił na wykonywanie takich doraźnych zarządzeń udzielić wszystkim pięciu komisaryatom zaliczkę stałą do wyrachowania w kwocie po 200 K.

♯ **Dezynfekcya zupełnie bezpłatna.** Ludność uboższa zataja choroby zakaźne, grasujące w jej siedzibach z obawy ponoszenia kosztów za dezynfekcyę. Aby ten anormalny stan raz na zawsze skutecznie usunąć, uchwalił magistrat, że dezynfekcya pokoju i rzeczy chorego, po przebyciu choroby zakaźnej, odtąd ma być zupełnie bezpłatna i to bez względu na zamożność danej rodziny. Płatną pozostanie jedynie dezynfekcya innych ubikacyj mieszkania, jeśli strona sama zażąda ich odrażenia.

♯ **Zamknięcie masarni.** Wczoraj po południu weterynarz miejski p. Krzyształowicz zarządził zamknięcie masarni koszernej Begleitera przy ul. Wagowej l. 7, oraz skonfiskował około 150 klg. mięsa, tam się znajdującego. Masarnia ta, z powodu niehygienicznego i wadliwego urządzenia miała być już dawno zamkniętą, atoli właściciel uchylał się od tego rekursem przeciw dotyczącemu rozporządzeniu magistratu. Obecnie jednak stwierdzono, że w masarni tej używane było mięso nieświeże, zepsute w czasie strejku rzeźnickiego, — przeto też zamknięto tę niebezpieczną masarnię z urzędu.

♯ **Konduktorzy drogowi na rowerach.** Magistrat uchwalił wczoraj kredyt 480 K. na sprawienie dwóch rowerów dla miejskich konduktorów drogowych, aby im umożliwić szybkie zwiedzanie przydzielonych im rejonów miasta i niezwłocznie donosić o ewentualnych przerwach w komunikacyi, spowodowanych wadliwością dróg.

♯ **Stanowiska dorożkarskie** przy ulicy Rejtana, przy placu Halickim i w ulicy Sienkiewicza uchwalił magistrat wybetonować, co ze względów hygienicznych jest bardzo pożądane, — i przyzwolił na ten cel kredyt w kwocie 4000 K.

♯ **Miejskie przedsiębiorstwo czyszczenia kanałów.** Celem powiększenia parku miejskiego do czyszczenia kanałów, uchwalił magistrat zakupić nowy beczkowóz za 1400 K. Powiększenie to ma na celu uregulować sprawę czyszczenia kanałów w mieście, tak niezbędną wobec widma cholery; będzie mianowicie można czyszczenie to raźniej przeprowadzać, a nadto wpłynie miasto na obniżenie cen u czyścicieli prywatnych, którzy wystawiają rachunki nieraz niezmiernie słone, gdy tymczasem miasto pobiera od jednej beczki w porze nocnej tylko 5 K. 40 h.

— **Bezpłatny kurs praktyczny** dla urzędników stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie się w czasie od 3 do 24 października b. r. we Lwowie.

— **Nadzwyczajne walne zgromadzenie** członków Kasyna urzędniczego odbędzie się dnia 28 b. m., o godzinie 7 wieczorem w lokalu Kasyna (Rynek, l. 9).

— **Fałszerze banknotów 50-koronowych.** Głównego fałszerza banknotów 50-koronowych, Nuchima Schapirę, aresztowano wczoraj w Londynie.

△ **Znaczna zguba.** P. Teofil S. przechodząc wczoraj po południu z kawiarni wiedeńskiej do pasażu Mikolascha, zgubił kwotę 16.800 K. w 16 banknotach po 1000 K. i 8 banknotach po 100 K.

△ **Także zabawa!...** Trzej pomocnicy murarscy Karol Iwanowski, Karol Kopczyński i Józef Borowy, przechodząc w nocy z wtorku na środę ulicą Cetnerowską, weszli do nowobudującego się w tej ulicy domu i dla zabawy zwalili część muru, rozebrali rusztowanie

i powyrywali na I. piętrze belki, poczem wyszedłszy na ulicę w przystępie dobrego humoru poczęli tłuc jeszcze latarnie miejskie.

Policya, której doniesiono o tym wandalizmie, pociągnęła nocnych awanturników do odpowiedzialności sądowej.

△ **Dobry gość.** Do hotelu „pod tygrysem“, przy ul. Żółkiewskiej, przybył przed kilku dniami na nocleg Jan Głowa, rzekomo lampiarz miejski. Na drugi dzień jednak rano znikł niespostrzeżenie z hotelu, nie zapłacił rachunku, a co więcej zabrał z pokoju, w którym spał, dwa prześcieradła, dwie poszewki i ręcznik. Dzierżawca tego hotelu, Wilhelm Steinbruch, nie mogąc doczekać się powrotu gościa, doniósł dziś o jego „pomysłowości“ policyi.

△ **Umysłowo chorą,** 20-letnią Jettę Haftlową, przytrzymaną wczoraj na głównym dworcu kolejowym, oddała policya w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

△ **Kronika policyjna.** Józefowi Tennenbaumowi, właścicielowi furmanki, skradziono wczoraj w nocy z ul. Źródlanej wóz z paką do wożenia ziemi, wartości 60 K.

— **Kółko amatorskie** Stow. „Gwiazda“ urządza w niedzielę, 24 b. m., pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla uświetnienia krajowego Zjazdu rękodzielników i przemysłowców. Amatorzy odegrają „Skalbmierzanki“, sztukę ludową ze śpiewami i tańcami w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Fr. Kurpińskiego. Bilety już są do nabycia w biurze Stowarzyszenia, przy ul. Franciszkańskiej l. 7. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem.

— **Z Izby sądowej.** Rozprawa karna przeciw znanemu atlecie cyrkowemu, Józefowi Kowalczemu, o zbrodnię kradzieży 1.490 koron oraz 200 rubli na szkodę księdza Moszyńskiego ze Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, zakończyła się wczoraj po południu przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie. Trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, skazał Kowalczego na dwa lata ciężkiego więzienia.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Józef Gizowski, właściciel dóbr, w 67 r. życia; — Stanisław Winnicki, urzędnik Towarzystwa akcyjnego dla przemysłu naftowego, w 55 r. życia; — Bernard Grosman, notaryusz z Delatyna, w 49 r. życia.

W Krakowie, Aniela z Puternickich Poznańska wdowa po weteranie z r. 1863, w 71 r. życia.

— **Jesienny jarmark na konie w Krakowie,** który się miał rozpocząć w dniu 23 b. m., z powodu prawdopodobnego zbyt małego spędu koni, w roku bieżącym się nie odbędzie.

— **Międzynarodowy kongres w sprawie ubezpieczenia robotników.** Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu w sprawach ubezpieczeń robotników, obradującego w Wiedniu, wygłosił tajny radca Bödiker referat o uproszczeniu ubezpieczeń robotniczych. Referent oświadczył się za utrzymaniem Kas chorych, jednakże za zasadniczem zjednoczeniem ubezpieczeń od wypadków na starość i w razie niezdolności do pracy. Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusya, w której między innymi dr. Verkauf oświadczył się za zachowaniem autonomii Kas chorych, gdyż robotnicy muszą mieć na nie wpływ decydujący. Ponieważ dr. Verkauf przekroczył czas przeznaczony dla każdego z mowców, przewodniczący odebrał mu głos a następnie nie dopuścił jego odwołania się do zgromadzenia. To zarządzenie przewodniczącego przyjęli jedni protestującymi okrzykami, inni oklaskami. Wśród wrzawy posiedzenie następnie zamknięto.

— **Aresztowanie uwodziciela.** Policya wiedeńska aresztowała wczoraj urzędnika technicznego, Fryderyka Bartowskiego, urodzonego w Pilznie w Galicyi, a ściganego przez sąd powiatowy w Turce z powodu uprowadzenia 17 letniej Rozalii B. Znaleziono ją w jego towarzystwie. Uprowadzona wydana zostanie rodzicom.

— **Wykonanie wyroku śmierci.** W Olsztynie, na Warmii, w ubiegły czwartek rano został ścięty przez kata z Wrocławia agent Wilhelm Radzik z Wielbarku. skazany wyrokiem sądu przysięgłych, za zamordowanie własnego ojca, na śmierć. W ostatniej chwili wyznał przed duchownym ewangelickim, że czyn swój popełnił z rozmysłem. Punktualnie o godzinie 6 rano wyprowadzono go przy odgłosie dzwonka więziennego na miejsce stracenia, gdzie po odczytaniu wyroku i dekretu cesarskiego przez pierwszego prokuratora, oddano go w ręce kata — poczem błysnął topór a głowa skazańca potoczyła się po piasku. Cała egzekucya trwała minutę.

— **Pożar lasów.** Z Orsowy donoszą: Od pięciu dni płoną lasy koło „Kąpieli Herkulesa“. Celem zlokalizowania pożaru odkomenderowano 800 żołnierzy 33 p. p. Podczas akcyi ratunkowej oberwała się skała i zabiła 2 żołnierzy, raniła zaś śmiertelnie jednego tak, że jest konający, 3 ciężko a 11 lekko.

Wczoraj po energicznej akcyi zdołano wreszcie pożar umiejscowić koło Herkulesbad.

— **Aresztowanie adwokata.** Z Budapesztu donoszą: adwokat dr. Kreuzer, który uciekł był pofałszowawszy weksle, zgłosił się sam do sędziego śledczego i został uwięziony.

— **Cholera.** *Wiener Abendpost* donosi, że w ciągu ostatnich 24 godzin nie zawiadomiono o żadnym wypadku cholery, lub tylko podejrzanej choroby z jakiejkolwiek prowincyi Państwa.

Berliński *Staats-Anzeiger* donosi, że od 19—20 b. m. w południe było w Prusach 6 nowych wypadków zachorowania, a 1 wypadek śmierci na cholerę. Dotychczas było wogóle 213 zasłabnięć, a w tem 75 wypadków śmierci.

— **Zaniedbane „uśmiechy fortuny“.** Wedle urzędowego wykazu, nie podniesiono z dotychczasowych 50 ciągnień serbskich losów tytoniowych następujących wygranych: 100.000 fr. — s. 1983 nr. 52 i s. 3703 nr. 39; 75.000 fr. — s. 8975 nr. 50 i 28.000 fr. — s. 1429 nr. 22.

— **Skazanie posła Kulerskiego.** *Graudenzer Geselliger* donosi, że Izba karna w Grudziądzu po pięciogodzinnej rozprawie skazała właściciela drukarni i posła do parlamentu niemieckiego, Wiktora Kulerskiego, za przestępstwo prasowe, popełnione przez wydrukowanie w *Gazecie Grudziądzkiej* artykułu, w którym wzywał do nienawiści klasowej, na dwa miesiące więzienia i ponoszenie wszystkich kosztów sądowych.

Kronika prowincyonalna.

§ Rada gminna w Budzanowie została rozwiązana. Komisarzem rządowym ustanowiono p. Jana Dobrowolskiego.

§ W Krynicy bawiło od 15 maja do 13 września b. r. ogółem rodzin 4932, osób 7358.

§ Na karę śmierci przez powieszenie skazał onegdaj trybunał sądu przysięgłych w Tarnopolu 20-letniego parobka Jurka Gideona, który wspólnie z parobkiem Piotrem Holinatym zamordował w Dolinie w celu rabunku małżonków Kucharów. Holinaty skazany został na 20 lat ciężkiego więzienia.

§ Śmierć w płomieniach. Z Dynowa donoszą: We wsi Wesołej pod Dynowem wybuchł onegdaj w nocy w domu Stanisława Spiecha, właściciela handlu mąki kościanej i innych rolnych towarów, pożar, który zniszczył tak ten dom, jak obok stojące stajnie. Ofiarą płomieni padła także 70-letnia macocha Spiecha, która spała na strychu spalonego domu.

Ogień mieli wzniecić Meilech i Leib Tagowie, których aresztowała żandarmerya i odstawiła do aresztów tutejszego sądu.

§ Śmierć od kopyta końskiego. W gminie Krysowicach, powiatu mościskiego, uderzył onegdaj koń tamtejszego włościanina, Pawła Lewickiego, tak silnie kopytem w głowę jego pastucha, Wawrzyńca Antoszka, że ten niebawem wskutek załamania czaszki zakończył życie.

§ Straszny wypadek zdarzył się onegdaj — jak donoszą ze Starego Sambora — w pobliżu budki strażniczej nr. 4. Pociąg nr. 1217 najechał na rampie na wóz zaprzężony w parę koni, zabił je, a wóz zdruzgotał, Również zginął na miejscu parobek dworski z Grodowic, powożący tymi końmi.

§ Utonięcie. Podczas pławienia koni w rzece Pełtwi, przepływającej przez gminę Ostrów, powiatu kamioneckiego, utonął w tych dniach żołnierz 4 pułku ułanów, Michał Zielony.

Kronika zagraniczna.

* Szalona burza. Wczoraj po południu szalała w Regio di Calabria burza, przyczem wiele domów odniosło uszkodzenia od piorunów. Obserwatorya donoszą, że aparaty zanotowały lekkie trzęsienia ziemi.

Również szalała wczoraj wielka burza w Monteleone. Ludność przerażona, zaczęła opuszczać namioty. O godz. 5·35 dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi, co zwiększyło jeszcze panikę.

* Strejk. W rozmaitych zakładach przemysłu metalurgicznego i w zakładach elektrycznych miasta Berlina wybuchł strejk.

* Wystawa budownicza odbędzie się w czasie od 3 kwietnia do 23 maja 1906 r. w Petersburgu.

* Rocznica zajęcia Rzymu. Wczoraj obchodzono uroczyście w Rzymie 35 rocznicę zajęcia miasta.

* Eugeniusz Veuillot, dyrektor pisma *L'Univers*, zmarł w Paryżu w 87 r. życia. Jako pisarz nawskróś duchem katolickim przejęty, posiadał on ogromną nietylko we Francyi popularność. Większą jednak jeszcze sławą cieszył się brat jego Ludwik, po którego śmierci w kwietniu 1883, Eugeniusz objął był kierownictwo *L'Univers*.

* Znaczna kradzież. W jednym z hoteli paryskich skradziono onegdaj matce tamtejszego hiszpańskiego *attaché* poselstwa, margrabiego Angulo, kosztowności na ćwierć miliona franków.

* Po trzęsieniu ziemi — pożar. Z Catanzaro telegrafują: Ubiegłej nocy wybuchł pożar w 2 domach, gdzie były złożone rzeczy ludności, pozbawionej przytułków wskutek trzęsienia ziemi. Dwie osoby odniosły z poparzenia rany. Pożar ugaszono dopiero przy pomocy wojska.

* Pedro Alvarado, ubogi górnik meksykański, doszedł do olbrzymiego majątku i jest obecnie posiadaczem kopalni złota, która przynosi mu 50 milionów rocznego dochodu. Alvarado z wdzięczności dla kraju, oznajmił rządowi, że zapłaci z własnych funduszów cały dług Meksyku, wynoszący 75 milionów.

* Chodniki ruchome. Głośne były w swoim czasie chodniki ruchome na wystawie paryskiej z 1900 r. Obecnie wypracowują w Nowym Jorku projekt podobnego chodnika podziemnego. Będzie on funkcyonował w tunelu, podzielonym na dwie równe części, mającym 9 m. szerokości, a 4·25 m. wysokości. Sama platforma chodnika będzie dzielić się na trzy części, zbudowane z blachy i pokryte kauczukiem. Szybkość ich będzie: 4·8, 9·6 i 14·4 km. na godzinę. Na ostatniej, najszybszej platformie, umieszczone będą ławki, a będzie ona szersza od innych, uważanych tylko jako przejście. Motory będą elektryczne.

Notatki literacko-artystyczne.

Z opery. Zobaczymy już niezadługo na naszej scenie czteroaktową operę Oreficego, osnutą na tle życia i twórczości najznakomitszego kompozytora polskiego, Fryderyka Chopina.

Libretto ułożył poeta medyolański p. Orvieto, a przejęty czarem melodyj, snujących nieprzerwany łańcuch najczystszych pereł muzycznych, stworzył dzieło naprawdę porywające i piękne.

„Chopin“ składa się z czterech obrazów: „Boże Narodzenie“, „Kwiecień“, „Burza“ i „Jesienią“. Dusza wielkiego mistrza tonów ukazuje się nam czterokrotnie na coraz to innem tle.

Jest zima i noc wigilijna. Na scenie widać karczmę, z której płyną te same melodye, takie proste i rzewne, które były niegdyś natchnieniem Chopina, z których powstały najcudniejsze jego utwory, wiodące słuchacza w zaświaty upojenia — tyle w nich żyje i łka tęsknoty i smutku.

W dali srebrzy się staw zamarznięty, majaczą nagie szkielety drzew, pobielone szronem, a chwila jest tak przedziwna, jak gdyby cała przyroda obchodziła, na równi z ludźmi, tajemnicze misteryum Narodzenia Syna Bożego.

W taki to wieczór ukazuje się nam postać Chopina, zasłuchana w cichy szept nocy, zapatrzona, w tęskną, śnieżną dal. Coś mu się w piersiach rwie... Jakieś smutki przeogromne, jakieś bole niewypłakane, z których tworzy się wielki krzyk serca, szukającego ukojenia.

Nadchodzi Stella. Chopin widzi w niej upostaciowanie własnych myśli, a z ust płyną mu bezwiednie słowa, pełne miłości, pełne oddania się w moc upajającej władzy uczucia.

Z tych rozłogów spowitych poświatą księżycowej nocy, zrywa się w duecie wyznanie miłosne, jak tryumfalny hymn Erosa i cichnie w odgłosach dzwonów kościelnych.

Następuje wiosna. Na scenie rozkwitł ogród, należący do willi Flory pod Paryżem. Przyjaciel Chopina, Elio, opowiada dzieciom legendę, która porusza skarb wspomnień zasłuchanego mistrza. W duszy jego rodzą się obrazy przeszłości, ta noc urocza i kraj ojczysty, po którym stąpali niegdyś bohaterzy dziejowi. Zrywa się więc z ławy i wchodzi do wnętrza domu, by wyśpiewać tęsknotę, ubrać ją w tęczowe szaty tonów, zakląć w dzieło wielkiej, prawdziwej sztuki. Oto nastaje cisza, a przez otwarte okna ulata nokturn, łzawa, pogrzebowa pieśń niezaspokojonych pragnień przedwcześnie zbolałego ducha.

Trzeci obraz, to początek końca. W głębi rozkołysane morze. Burza biczuje szafirową jego toń, fale rozbijają się o skały Majorki i niosą na spienionym swym grzbiecie topielca. Rybacy wnoszą zwłoki ukochanej przez Chopina Gracyi i składają je na dziedzińcu klasztoru, gdzie mieszka mistrz, opętany nieszczęsną miłością i przeczuciem nadchodzącego zgonu. — Zbliża się anioł śmierci i wlecze za sobą ciężkie, trupie skrzydła. Chopin odczuwa jego kroki. Zostało mu jeszcze kilka chwil życia. Jakaś jasność spłynęła mu w duszę, słyszy jakieś dzwony, szepty, słowa: „To od mojej ojczyzny, od Polski głos płynie“.

Dyrekcya teatru dokłada wszelkich starań, aby natchnione to dzieło zjednało sobie u nas to uznanie, na jakie zasługuje. Tytułową partyę odtworzy znakomity wykonawca „Chopina“, p. Leliwa, cieszący się uznaniem samego kompozytora po pełnych sławy występach w Warszawie, w medyolańskim *Teatro Lirico* i w Vicenzy w *Teatro Comunale.* Florę śpiewać będzie p. Margot Kaftalówna, primadonna teatru S. Carlo w Neapolu, gdzie kreowała ośmnaście razy z rzędu Musettę w „Cyganeryi“ i „Cabrerę“. Na przyszły rok zaangażowaną została p. Kaftalówna do *Teatro Costanza* w Rzymie. — Doskonałym wykonawcą trudnej i odpowiedzialnej partyi Eliota będzie p. Grąbczewski, który za duet z Chopinem zasłużone już zbierał oklaski. — Stellę powierzyła dyrekcya p. Mokrzyckiej, znanej śpiewaczce koncertowej.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych we Lwowie. Sezon obecny rozpoczyna nasze Towarzystwo Sztuk pięknych niezwykle interesującą wystawą zbiorową dzieł Jana Goralczyka. Otwarcie tej wystawy nastąpi w niedzielę, a mieścić się będzie w dwóch salach, zajętych poprzednio pracami Sichulskiego. Za kilka dni nadejdzie również olbrzymi obraz artysty Wygrzywalskiego „Wyzwolenie“, zakupiony przez „Polską pielgrzymkę uczniów do Rzymu“, jako dar do przyszłej miejskiej Galeryi Sztuki.

Niezależnie od tego przygotowuje się nasza drużyna artystyczna do wystawy jesiennej, w której biorą udział nietylko lwowscy artyści, lecz także z Krakowa, Warszawy, Wiednia i Monachium.

Na listopad projektuje Towarzystwo wielką wystawę angielskich i amerykańskich grafików.

Macierz Polska. Wyszedł z druku V. zeszyt wydawnictwa „Polska, obrazy i opisy“. Celem tego wydawnictwa jest dać obraz całości kultury polskiej w jej najrozmaitszych przejawach. Zeszyty poprzednie zawierają Krajobraz Polski M. Konopnickiej, Geografię fizyczną dr. E. Romera, Etnografię J. Karłowicza i A. Jabłonowskiego, Geografię historyczną dr. F. Konecznego, Ustrój społeczny i polityczny dr. A. Winiarza i początek Politycznej historyi Polski dr. A. Sokołowskiego. W zeszycie obecnym (V.) mieści się ciąg dalszy historyi politycznej od śmierci Witołda do rządów Władysława IV. W tekście pomieszczono 36 ilustracyj, dołączono zaś mapę polityczną Polski S. Majerskiego. Cena zeszytu, liczącego 136 stron dużej ósemki, 1 korona. Skład główny w Administracyi Macierzy Polskiej, gmach sejmowy.

Nowe wydawnictwa. Eliza Orzeszkowa: „...I pieśń niech zapłacze“. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1905.

Feliks Jabłczyński: „Romans“. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1905.

Helena Keller: „Historya mego życia“. Z angielskiego przełożyła Alina Świderska. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1905.

Tom IV. dzieła Jezuici w Polsce, ks. Załęskiego, obejmujący historyę 154 kolegiów i domów jezuickich w Polsce od 1564—1773 r. w 8-ce, stron 1876, opuścił prasę. Do nabycia w księgarni Spółki wydawnictw polskich, w Krakowie, Rynek. Cena 24 K.

Tom V. „Dzieje Jezuitów polskich od 1773—1905“, wyjdzie z końcem roku przyszłego.

(ch) **W Nowym Jorku** powstało kosztem 800.000 dolarów konserwatoryum („Institute of Musical Art“), którego dyrektorem został znany kapelmistrz Frank Damrosh, jeden z najzasłużeńszych muzyków w Stanach Zjednoczonych. Klasy fortepianowe prowadzić będzie (niestety!) Zygmunt Stojowski, znany i zagranicą polski kompozytor i pianista. Niestety — gdyż zagranica porywa nam najlepsze talenty: Melcera i Stojowskiego. Postępowanie niektórych instytucyj koncertowych warszawskich względem polskich kompozytorów, a zwłaszcza Melcera i Karłowicza jest wprost naganne i szkodliwe, gdyż ignorując ich, mimo ich wielkich i przez całą zagranicę uznanych talentów, odmawia im podstawy działania w kraju. Tymczasem Filharmonia warszawska zaprasza gości zagranicznych, którzy mają często lepszą firmę, lecz mniej talentu, niż nasi młodsi twórcy. *Quo usque tandem?!*

(ch) **Stefan Sinding,** znany powszechnie rzeźbiarz norweski, wystawił kilkanaście swych dzieł w Monachium, w galeryi Heinemanna. Między niemi znajduje się jego najnowsza rzeźba „Adoration“. Są to rzeczy bardzo poprawne w formie i pod tym względem stojące ponad akademizmem; nowych pomysłów nie daje Sinding wcale, są to raczej dawne pomysły w odmiennej formie i pod inną nazwą. Kobieta jako matka i jako kochanka są jego „motywem przewodnim“. Czuć sporo żywiołowej namiętności, ale zakres twórczości Sindinga nie jest rozległy. Więcej fantazyi twórczej okazuje rodak Sindinga, Gustaw Vigeland, o którym i u nas wie się dość z „Życia“. Ale energii szczerej widać u Sindinga sporo. Nie lubi się rozpływać w uczuciowych sferach, nie lubi też rozczochranej nieforemności. Człowiek, jako realny przedmiot, a nie jego wizye są tematem Sindinga. Znać wpływ rzeźby francuskiej z czasów przed Rodinem. Nie należy jednak porównywać Sindinga z Meunierem.

(ch) **Holendrzy** umieją czcić swych wielkich mistrzów: oto zbudowali osobną salę dla wystawy jednego tylko obrazu mistrza Rembrandta; jest nim słynna „Straż nocna“, najlepsze arcydzieło wielkiego malarza. Sala, w której obraz jest umieszczony, należy do Muzeum państwowego.

(ch) **Albert Edelfeldt,** zmarły niedawno w 51 roku życia malarz finlandzki, należał do najznakomitszych malarzy północno-wschodniej Europy. Kształcił się w Antwerpii i w Paryżu (Ecole des Beaux-Arts i u Gérôma). Malował historyczne i rodzajowe obrazy, oraz por-

trety. Najlepsze jego dzieła są: „Służba boża nad brzegiem morskim“, „Książę Karol szwedzki nad zwłokami Fleminga“ i „Grupa dzieci cesarza rossyjskiego Aleksandra III“.

(*ch*) **Kradzieże dzieł** dawnej sztuki we Włoszech (zwłaszcza w Toskanie) trwają ciągle. W nocy włamują się złoczyńcy do kościołów, kaplic i klasztorów i kradną dzieła, jak obrazy, majoliki, statuy etc. Naraz wypływają te przedmioty we Florencyi na krótki czas, aby później znaleźć się w Anglii lub Ameryce. Niedawno ukradziono w kościele St. Mauro, w Signa, obraz Łukasza della Robbia. Jest powszechnie wiadomo w Toskanii, kto należy do bandy złoczyńców stojących w porozumieniu z handlarzami obrazów, ale podobno opieka zagranicy strzeże ich przed skutecznym lynchem i więzieniem. — Smutne to bardzo!

(*ch*) **Amerykanie** wywożą ciągle dzieła starej europejskiej sztuki do swych „United States“. I tak: portret Piotra Aretina pędzla Tycyana, wywieziono z Londynu do Nowego Jorku. — Dwa freski Tiepola sprzedał jakiś Wenecyanin za 150.000 franków jakiemuś Francuzowi, ten zaś odstąpił je Amerykaninowi za.... 1,500.000 fr. Ten sam handlarz obrazów z Paryża sprzedał Amerykaninowi dwa arcydzieła Lukki della Robbia. Zdobione teraz salony amerykańskiego „Naboba“.

(*ch*) **Alfred Waterhouse**, jeden z najznakomitszych architektów angielskich, zmarł w Londynie. Najbardziej znane gmachy przez niego postawione są: Palast Eaton Hall w Chester, Natural History Museum i National Liberal Club w Londynie, oraz wiele gmachów w Manchester, Oxford i Cambridge. Był przyjacielem Ruskina i zwolennikiem odrodzenia gotyckiego.

(*dl*) **Z kroniki pośmiertnej.** Albert Löschhorn, jeden z najstarszych pedagogów fortepianowych w Niemczech, zmarł w Berlinie w 86 roku życia. Urodzony w 1819 r. całe lat 60 poświęcił nauczaniu, to też wychował całe pokolenia uczniów i nauczycieli, a w tej liczbie wielu nawet sławnych. Jako kompozytor-pedagog był bardzo ceniony i poważany. Napisał niezliczoną moc sonat, sonatin, etiud i wiele efektownych a przystępnych „kawałeczków“ fortepianowych.

(*dl*) **W Medyolanie** powstał nowy dziennik artystyczny *Il Teatro illustrato*.

(*dl*) **Rzym.** W jednym z pomniejszych teatrów rzymskich wystawiono operę komiczną księdza Moncheron p. t. „Un sogno di un giorno“. Dzieło to wykonane doskonale przez dziewice arystokratycznych rodów, doznało bardzo sympatycznego przyjęcia.

(*dl*) **Rawenna.** Teatr miejski w Rawennie wystawił dramat liryczny w 4 aktach p. t. „Cecylia“. Autorem libretta a zarazem twórcą wdzięcznej ilustracyi muzycznej jest T. Montefiore, krytyk muzyczny rzymskiego dziennika *La Patria*.

Repertoar teatru miejskiego.

Dziś we czwartek „Warszawianka“, pieśń z roku 1831 Stanisława Wyspiańskiego; — zakończy (wznowienie): „Doktor z musu“, komedya w 3 aktach Moliera. Drugi występ p. W. Szymborskiego.

W piątek, wieczór benefisowy Karoliny Kliszewskiej (po raz ostatni): „Figle wiosenne“, operetka w 3 aktach Józefa Straussa.

W sobotę (wznowienie): „Śnieg“, dramat w 4 aktach Stanisława Przybyszewskiego.

W niedzielę (ostatnie przedstawienie operetki w bieżącym sezonie): „Sztygar“, operetka w 3 aktach Karola Zellera.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Samochód rolniczy. Na polach obok stacyi kolejowej w Krasnem odbyła się wczoraj przed południem próba samochodu rolniczego angielskiej firmy „Ivel“, której zastępstwo na Galicyę objął lwowski „Dom dla ziemian“.

Samochód ten, pełniąc najrozmaitsze posługi, może wywołać znaczne zmiany w gospodarstwie rolnem, gdyż wyprze on konia i wołu z wielu zakresów ich dzisiejszego zastosowania. Wielką zaletą tego samochodu jest to, że nie wymaga żadnych przeróbek narzędzi rolniczych używanych do tej pory. Ciągnie on za sobą każdy pług, każdą wiązałkę, każdą kosiarkę, pędzi młocarnie czy sieczarnie, ponadto służy jako siła pociągowa do transportów półwagonowych; może zatem tam, gdzie stan dróg na to pozwala, oddać nieopospolite usługi w przewożeniu zboża, węgla młocarni parowej i t. p. Samochód rolniczy porusza się na trzech kołach: przedniem, małem, steruje maszynista siedzący z tyłu; oba tylne koła zaopatrzone są w poprzeczki żelazne, podobnie jak główne koło wiązałki. Siła automobilu jest 18 koni, z tego siłę około 7 koni spotrzebowuje samochód na własną lokomocyę, a siłę 11 koni, oddaje obsługiwanej przez się maszynie.

Automobil rolniczy waży 1.800 klgr. i kosztuje 10.000 koron. — Opalać go można benzyną, surową ropą, lub spirytusem.

Wczorajszej próbie przyglądało się około 50 osób, przeważnie rolników. — Samochód użyto do orania dwuskibowcem, trzyskibowcem i do podkładania pięcioskibowcem, a wyniki orki zadowoliły zupełnie obecnych na miejscu fachowców. Stwierdzono bowiem, używszy następnie do orki koni, że dwuskibowy pług, ciągniony przez 6 koni, wyora ciężkiego czarnoziemia ćwierć morga w przeciągu trzech godzin, gdy tymczasem zapomocą samochodu wyoranie ćwierci morga tego samego gruntu trwa jedną godzinę i 4 minuty. Przy orce na lżejszej glebie, stosunek powiększy się znacznie na korzyść samochodu. Obliczono również, że utrzymanie samochodu kosztować będzie wraz z amortyzacyą kapitału, naprawą, mechanikiem i t. d. 22 koron dziennie, t. j. taniej, niżli utrzymanie dzienne 12 koni.

Wystawę budownictwa urządza w Petersburgu, począwszy od dnia 3 kwietnia do 31 maja 1906 r. Towarzystwo inżynierów cywilnych w ujeżdżalni Michała. Dopuszczone będą również przedmioty zagraniczne. Zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem komitetu: Petersburg, Serpuchowskaja 10, najpóźniej do 1 lutego 1906.

Program i regulamin wystawy otrzymać można w departamencie IV. Ministerstwa handlu.

Stan zasiewów i żniw według sprawozdania Ministerstwa rolnictwa do połowy września b. r. był ogółem biorąc dość pomyślny. We wschodniej Galicyi i na Bukowinie jednak, gdzie od kilku tygodni deszcz wcale nie padał, zasiewy cokolwiek a jesienne plony dość znacznie ucierpiały. W niektórych okolicach tych krajów z powodu ciągłej suszy zasiewy spóźniono. Rzepak runi się słabo. Kukurudza zła, zbiór nie będzie więc pomyślny. Siano niezłe co do gatunku, w ilości jednak słabe. Kartofle również nieszczególne w Galicyi i na Bukowinie. Buraki dość dobre, w niektórych jednak okolicach więcej aniżeli słabe. Kopanie rozpocznie się około 25 b. m. Kapusta nie dopisała. W innych krajach Monarchii stan zasiewów i żniw jest dość pomyślny.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 10 do 16 września 1905, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 7·65 do 7·80, nowa —·— do —·—, żyto stare 5·75 do 5·94, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 5·75 do 6·15, pastewny 5·25, do 5·75, owies stary 6·25 do 6·45, nowy —·—, do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 8·10 do 8·90, pastewny 6·60 do 6·80, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary 5·75 do 6·10, nowy —·— do —·—, wyka stara 5·90 do 6·10, nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona 52·50 do 60·—, biała 47·50 do 57·—. szwedzka —·— do —·—. tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary —·— nowy 11·— do 11·30, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane 10·10 do 10·40, nasienie konopne 9·— do 9·25, chmiel 55·— do 75·—, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 16·— do 17·—, salonowa 18·— do 19·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litr-procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 37·— do 37·35, ekskontyngentowany —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan powrócił wczoraj o godzinie 8 min. 45 wieczorem do Wiednia.

Z Bielska donoszą, że wybór posła do Rady państwa na miejsce superintendenta, dr. Haasego, naznaczony został na 25 października.

W kołach handlowych i przemysłowych Berlina krąży pogłoska, że pruski minister handlu, Moeller, ma ustąpić, a miejsce jego zajmie jeden z przemysłowców, zasiadających w parlamencie. Moellera zraziły podobno ciągłe zatargi z pruskim ministrem rolnictwa i niechęć szerokich kół przemysłowych i finansowych.

Z Paryża donoszą: Związek radykalny departamentów Garonny postanowił nie wybierać w styczniu na nowo dotychczasowego senatora Fallièresa. Postanowienie to jest o tyle ważne, że Fallières uważany był jako domniemany następca Loubeta.

Paryski *Journal* otrzymał informacyę z Tokio, że ratyfikacya i ogłoszenie traktatu pokojowego nastąpi dnia 7 października b. r.

W Paryżu potwierdzają wiadomość, że konferencya marokkańska odbędzie się w Algeziras (w Hiszpanii, w pobliżu Gibraltaru).

Z Bukaresztu donoszą: Urlop greckiego posła w Bukareszcie, Tombarisa, i rumuńskiego posła w Atenach, Papiniua, dowodzi, że konflikt grecko-rumuński znacznie się zaostrzył. Rząd rumuński wydalił z Bukaresztu redaktora greckiej gazety *Patris*, oraz kilku greckich kupców. Grecya odpowiedziała na to wydaleniem Rumuna, Papacosti, zajmującego wybitne stanowisko w zarządzie marynarskiej agentury. Wydalono również rumuńską kapelę, która od wielu lat bez przeszkód grywała w różnych miastach Grecyi, a wydalono ją z powodu, iż odegrała przed kilku dniami hymn rumuński. Rząd grecki zabronił również sprzedaży portretów rumuńskich królestwa.

W Bukareszcie na wiadomość o tem odbyły się anti-greckie meetingi, a w Dżurdżewie spalono chorągwie greckie.

Powodu tych objawów wzajemnej nienawiści szukać należy w ostatnich wypadkach w Macedonii. W Bukareszcie pragną Rumunów macedońskich uchylić z pod wpływu patryarchatu, który ich tam helenizuje. Może to zaś udać się jedynie wówczas, gdy nastąpi porozumienie między Rumunią a Bułgaryą. Podobno rozpoczęły się już rokowania w tym duchu, by kucowołosi mogli być oddani pod bezpośredni kierunek bułgarskiego egzarchatu, on bowiem uchodzi za najpotężniejszą i niezawodną tarczę w obec wszelkich panhelenistycznych zakusów.

Z Sinaja, pod Bukaresztem, telegrafują: Grecki poseł Tamboris wyjechał, nie zostawiwszy żadnego zastępcy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował kontrolora w magazynie sprzedaży tytoniu w Tarnowie, Leopolda Kopietza i kierownika magazynu w Nowym Sączu, Jana Wojtowicza, zarządcami tych magazynów.

Wiedeń, 21 września. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu dla ubezpieczenia robotników, przewodniczący Bödiker, przedewszystkiem dał wyjaśnienia co do wczorajszego zajścia, które spowodowało wcześniejsze zamknięcie posiedzenia, poczem toczyła się dalsza dyskusya nad kwestyą uproszczenia sprawy ubezpieczenia robotników. I dziś dyskusya była bardzo ożywiona.

Budapeszt, 21 września. Franciszek Kossuth ogłasza w dzienniku *Budapest* artykuł p. t. „Nasza audyencya“, w którym wyraża radość, że Monarcha nie wysłał ponownie t. zw. *homo regius*, lecz chce bezpośrednio pertraktować z przywódcami koalicyi i w ten sposób wejść w styczność z większością parlamentu.

Poznań, 21 września. (*Tel. pryw.*). *Dziennik Poznański* donosi: Wczoraj odbył się wybór uzupełniający posła do parlamentu w okręgu esseńskim, w Westfalii. Oddano ogółem 85.964 głosów. Z tego otrzymał centrowiec Giesberts 35.500, redaktor Gewehr, socyalista 28.726, narodowy liberał, Niemeyer 17.866, a Józef Chociszewski, kandydat polski, 3872 głosów. Żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości, odbędzie więc wybór ściślejszy między centrowcem a socyalistą.

Poznań, 21 września. (*Tel. pryw.*) Przed Izbą cywilną sądu kraj. rozpoczęła się wczoraj rozprawa w procesie żony dróżnika, Meyerowej, przeciw hr. Kwileckim o wydanie jej syna. Wyrok będzie ogłoszony dopiero jutro; sąd wpierw orzeknie, czy potrzebne jest przesłuchiwanie świadków. Obie strony domagają się ekspertyzy lekarskiej.

Waszyngton, 21 września. Zdaje się być pewnem, że wymiana ratyfikacyi traktatu rossyjsko-japońskiego odbędzie się, dla uczczenia prezydenta Roosevelta, w Białym Domu w Waszyngtonie.

Bordeaux, 21 września. Tutejsi bednarze strejkują; dotychczas przeszło 800 robotników bednarskich wstrzymało pracę.

La Coruna (główne miasto Galicyi w Hiszpanii), 21 września. Codzień przybywają tu całe pociągi z emigrantami do Ameryki południowej. W Galicyi całe wsie opustoszały wskutek agitacyi agentów emigracyjnych. Prasa wzywa rząd, aby poczynił energiczne zarządzenia przeciw tej ucieczce ludności.

Tanger, 21 września. Ponieważ sułtan nie chce spełnić żądań francuskich co do zadośćuczynienia z powodu zajścia z francuskim weterynarzem, którego przed 14 dniami zaatakowano w Tangerze, poseł francuski groził represaliami.

Wyborg, 21 września. Para carska oglądała wczoraj stacyę torpedową Hamsund.

Kapsztad, 21 września. (*Biuro Reutera*). Urzędowo donoszą: Podczas ścigania Witbojów przez gen. Trothę, Witbojowie uszli, a następnie zaatakowali oddział niemiecki i zadali mu klęskę. W ręce Witbojów wpadło 1000 sztuk bydła oraz 122 wozów z amunicyą i znaczna ilość broni.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 21 września. (*Tel. pryw.*) Do gubernij dotkniętych głodem wyjedzie z Petersburga pod przewodnictwem Gałkina-Wrasskiego wyprawa, zorganizowana przez opiekę domów pracy. Wyprawa ma do rozporządzenia kapitał 1 i pół miliona rubli. Oprócz zorganizowania robót publicznych, urządzi ona warsztaty praktyczno-naukowe dla młodzieży oraz żłobki dla niemowląt włościańskich.

Oreł, 21 września. W tutejszem więzieniu przyszło wczoraj do rozruchów, które uśmierzono siłą zbrojną, przyczem jeden więzień został zabity, a 5 zranionych.

Saratow, 21 września. Gubernator zarządził aresztowanie lekarzy, którzy onegdaj wzięli udział w zgromadzeniu antirządowem w Saratowie. Konferencya reprezentantów okręgowych gubernii saratowskiej zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych telegraficznie z protestem, wskazując przytem na niebezpieczeństwo, jakie wytwarza się przez tego rodzaju postępowanie, a które paraliżuje działalność ziemstw i może wywołać dymisyę całego personalu lekarskiego, oraz poważnie zakłócić porządek publiczny. Telegram kończy się prośbą o zniesienie decyzyi gubernatora.

Cholera.

Warszawa, 21 września. (*Tel. pr.*) Z powodu uznania Warszawy za zagrożoną przez cholerę, ustanowiono za zezwoleniem głównego naczelnika kraju, komisyę sanitarno-wykonawczą pod przewodnictwem oberpolicmajstra, do której mają być wydelegowani przedstawiciele rozmaitych władz i urzędów.

Sztokholm, 21 września. Rada sanitarna ogłosiła Prusy Wschodnie i Poznańskie, jakoteż okręg Szczeciński, jako nawiedzone cholerą.

Tanger, 21 września. Hamburski okręt „Faro“, wzięto pod kwarantannę, jako podejrzany z powodu cholery.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 września 1905 r. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 688·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 809·50, Akcye Anglobanku 318·50, Akcye Unionbanku 571·75, Akcye Länderbanku 451·25, Akcye Bankvereinu 577·—, Akcye Bodencredit 1051·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 560·—, Akcye kolei państwowych 678·—, Akcye kolei Południowej 104·49, Akcye kolei Elbethal 453·—, Akcye kolei Północnej 5930·—, Akcye kolei czerniowieckiej 585·—, Akcye Alpiny 544·50, Akcye Rima Muranyi 557·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2759·—. Akcye Fabryki broni 581·—, Akcye Tureckie tytoniowe 379·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 956·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·95, Renta majowa 100·60, Austryacka Renta koronowa 100·70, Węgierska Renta koronowa 97·25, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·85, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·35, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 112·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·90, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·—, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 99·95, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98·80, Losy tureckie 149·25, Marki 117·48, Ruble 254·—.

Usposobienie: Po początkowej silnej podwyżce, wywołanej zakupami budapeszteńskiemi, — przebieg giełdy i zamknięcie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21. września 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. S. hr Piniński z Grzymałowa, W. hr. Młodecki z Monasterzysk, J. br. Konopka z Brenia, E Zagórski z Kołodziejówki.

HOTEL IMPERIAL

PP. Dr. J. Pawłowski z Litwy, T. Niementowski ze Zbaraża, B. Lastowiecki z Sosnowa.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Osadca z Rossyi, A. Łubieński z Podola ros., Z. Frankowski z Borysławia, S. Kędzierski z Mereszezowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 21. września 1905

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	555	—	565	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	—	586	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	30	102	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	99	—	99	70
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	50	102	20
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	70	100	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	50	100	20
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	50	100	20
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	98	40	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 września 1905.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100·50	100·70
styczeń lipiec	100·45	100·65

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101·30	101·50
kwiecień-październik	101 40	101·60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	160 90	162 90
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	190·90	192·90
„ „ 1864 po 100 zł.	295·75	297·75
„ „ 1864 po 50 zł.	295·75	297·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	296 10	298·10
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·65	119·85
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·65	100·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118 75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	494·—	598·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·90	129·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·70	101·70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·70	101·70
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·70	101·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100 90	101·90
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·55	101·55
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·45	101·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·40	119·40
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97·15	97·35
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	167 10	169 10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	221·25	223 25
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	213·—	220·70
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·95	97·95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·10	98·10
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	272·—	278·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107 25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99 60	100·60

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·50	103·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·45	100·45
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·50	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·30	99·30
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	104·—	110·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	148·85	149·85
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	100·10	101·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	305 —	314 —
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	303·—	311·70
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	102·75	103·75
„ „ „ „ los 4 pr.	99·30	100·30
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·30	102 30
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·45	100·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·35	102·35
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	—·—	—·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·40	100·40
Austro-węg. banku 50½ lat los 4 pr.	101 20	102 20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	100·80	101·80
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 4 pr.	116·90	117·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116 90	118 90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	102 10	103·—
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·55	102·55
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·65	102·65
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·55	102·55
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·60	94·60
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	100·10	101·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	26·10	28·10
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	474·—	483 60
Clary 40 zł. m. k.	156·—	164 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	93·—	99·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·—	70·20
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	54·—	56·—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33·75	36·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	62·—	66·—
Salma 40 zł. mk.	214·—	223·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	74·—	78·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	318·50	319 50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2965·—	2970·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	686·—	687·—
Węg Banku kredyt 200 zł.	804 25	805 25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	548 —	550·—
Galic. banku hip. 200 zł.	560·—	565·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	449·—	450·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1646·—	1656 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	569·30	570 90
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·75	248·75
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	450·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5895·—	5920 —
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	430·—	450 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	584·—	588·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	—·—	—·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	995 —	1001 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	686·—	690 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	932·—	942·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	540 75	541 75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2750·—	2760 —
Schodnicy 500 kor.	710·—	720 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	296·—	300 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·40	117·60
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239 85	240·10
Paryż za 100 franków	95·30	95·45
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·40	117·70
Włoskie banki	95·30	95 45
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·27½	95 40
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·14
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·35	117·55
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·30	95·50
Ruble	2·53 37/5	2·54 37/5

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 3068,05 [7402 3–3]

Obwieszczenie.

W c. k. fabryce tytoniu w Krakowie odbędzie się dnia 16. października b. r. o godzinie 11 przed południem przetarg przez wniesienie pisemnych ofert, w celu ubezpieczenia dostawy dylów i desek potrzebnych w roku 1906.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w c. k. fabryce tytoniu w godzinach urzędowych.

C. k. fabryka tytoniu.

Kraków, 7. września 1905.

L. cz. E. III. 1310 5 (5) [7183 3–3]

Dnia 27. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI., odbędzie się licytacya realności bez liczby konskrypcyjnej we Lwowie przy ulicy Szymonowiczów położonej objętej wyk. hip. l. 1857 I. wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 4656 kor., przynależności zaś na 10 kor. 50 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 2541 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1905.

L. cz. E. 645/5 (9) [7381 3–3]

Dnia 13. października 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7. licytacya realności whl. 1) 85, 2) 86, 3) 674, 4) 980 i 5) połowa realności whl. 729 ks. gr. gm. Jaźów stary objętych, wraz z przynależnościami realności whl. 980 poszczególnionemi w protokole oszacowania z dnia 9. sierpnia 1905 E. 645 5 (6).

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione ad 1) na 2415 kor., ad 2) na 7200 kor., ad 3) na 4880 kor., ad 4) na 6390 kor. i ad 5) na 300 kor., przynależności zaś na 861 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 1610 kor., ad 2) 4800 kor., ad 3) 3254 kor., ad 4) 4·34 kor., ad 5) 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może mający chęć kupienia, przejrzeć podgodzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 4. sierpnia 1905.

L. 11.602 [7397 3–3]

Ogłoszenie licytacyi.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 12. września 1905, rozpisuje się niniejszem celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Kołomyi:

prawa propinacyi wódczanej i piwnej w całym obrębie miasta Kołomyi wraz z prawem poboru opłaty gminnej (Komunallauflage) od napojów wyskokowych, i piwa w całym obrębie miasta Kołomyi, na lat 5 tj. na czas od 1. stycznia 1906 r. do końca grudnia 1910 r.

Kołomyja, dnia 13. września 1905.

L. cz. E. 551/5 (7) [7439]

Na żądanie Samuela Goldmana w Pruchniku, odbędzie się dnia 19. października 1905 o godz. 10 rano w sądzie w Pruchniku, licytacya realności 514, 519 i 658 gminy Pruchnik wieś zobowiązanych sdadkobierców śp. Maryi Buryło własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to lwh. 514 na 880 kor., lwh. 519 na 100 kor. a lwh. 658 na 350 koron

Najniższa cena wynosi co do lwh. 514 587 kor., co do lwh. 519 67 kor., co do lwh. 658 240 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Pruchnik, dnia 29. sierpnia 1905.

do L. 14.704/905 [7396 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Nowym Sączu rozpisuje I. publiczną licytacyę w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na trzy lata t. j. na rok 1906, 1907 i 1908 bezwarunkowo lub warunkowo na rok 1906 z milczącem przedłużeniem kontraktu na dalszy rok 1907, względnie 1908, na dzień 18. października 1905 od godziny 9 do 12 w południe w biurze Nr. 17.

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego mogą być przeglądnięte przed licytacyą w biurze Nr. 17 c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Nowym Sączu tudzież w dotyczących nadzorach straży skarbowej nowosądeckiego okręgu skarbowego.

Oferty pisemne i zaadresowane z uwidocznieniem na kopercie przedmiotu dzierżawy należy wnosić najpóźniej do godz. 2 po południu ostatniego dnia poprzedzającego licytacyę ustną t. j. do dnia 17. października 1905 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Nowym Sączu lub tegoż zastępcy.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach dołączone do oferty, zaś przy licytacyi ustnej do rąk komisyi licytacyjnej złożone.

Składający wadyum w papierach wartościowych mają przedłożyć spisy tychże papierów w trzech egzemplarzach. Druki na spisy powyższe nabyć można w każdym urzędzie podatkowym za zwrotem kosztów nakładu.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę z niewygasłej dzierżawy, książeczki kas oszczędności i losy nie będą jako wadya licytacyjne przyjmowane.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot	Klasa taryfy	Cena wywołania K	Cena wywołania h	Uwaga
1	Ciężkowice	podatek spożywczy od mięsa	III. klasa	3955	—	
2	Muszyna			6318	67	
3	Stary Sącz			10110	10	

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 15. września 1905.

L. 24711 05 [7412 2—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrębu mięsa, tudzież od wyszynku wina w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na przeciąg jednego roku od 1. stycznia 1906 do końca grudnia 1906 bezwarunkowo, lub na przeciąg trzech lat tj. od 1. stycznia 1906 do końca grudnia 1908 bezwarunkowo lub warunkowo tj. z zastrzeżeniem wypowiedzenia kontraktu na drugi względnie trzeci rok dzierżawy, rozpisuje się niniejszem pod warunkami zawartymi w równocześnie wydanem ztąd drukowanem obwieszczeniu publiczną licytacyę, która się odbędzie w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu za pomocą ustnych i pisemnych nadaży w dniu 12. października 1905.

L. porz.	Okręg dzierżawy	przedmiot dzierżawy	Oznaczenie klasy taryfowej	Cena wywołania na każdy rok K.	h.	Złożyć się mające 10% wadyum wynosi K.	h	Termin licytacyi
1	Tarnopol	mięso	I., III.	52917	—	5292	—	Ustna licytacya odbędzie się w budynku c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu w dniu 12. października 1905 między godz 9 a 12.
2	Budzanów	wino	taryfa C.	141	—	15	—	
3	Skałat	„	„	616	—	62	—	

Każdy mający chęć licytowania ustnie lub zapomocą ofert pisemnych ma złożyć wadyum wynoszące 10% ceny wywołania. Oferty pisemne wygotowane w przepisanej formie i zaopatrzone w powyższe wadyum, tudzież ostemplowane znaczkiem na 1 kor. należy wnosić osobno na każdy poszczególny przedmiot dzierżawy najpóźniej do 9 godz. przed południem w dniu licytacyi tj. do chwili rozpoczęcia ustnej licytacyi do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu. Telegraficznych nadaży nie przyjmuje się.

Konkrotalne nadaże tak ustne jak i pisemne są wykluczone.

Na podstawie § 10 ust. kraj. z 10. kwietnia 1904 (dz. u. kraj. z r. 1894 Nr. 33), obowiązani są dzierżawcy prawa poboru podatku spożywczego od wina na żądanie Wydziału krajowego pobierać dodatek krajowy w wysokości 30% państwowego podatku spożywczego i za prawo poboru tego dodatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego razem z czynszem dzierżawnym we wskazanym urzędzie podatkowym. Zmiana tego dodatku krajowego, ma taki sam skutek jak zmiana taryfy podatku spożywczego.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż wykaz miejscowości należących do pojedynczych okręgów dzierżawnych mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w Nadzorach straży skarbowej w Tarnopolu, Grzymałowie, Ihrowicy, Mikulińcach, Nowemsiole, Podwołoczyskach, Toustem i w Zbarażu.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 9. września 1905.

[7415 2—3]

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 25. września 1905 od 10 do 12 godz.: urządzenie sklepu, towary korzenne, ubrania męskie i maszyny introligatorskie.

Wtorek 26. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, urządzenie sklepu, kasa, dywany, koce, chodniki, bielizna i maszyny drukarskie.

Środa 27. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, maszyna do szycia, fortepian i kosztowności.

Czwartek 28. września 1905 od 10 do 12 godz.: meble, obraz olejny i zegarek złoty.

Sobota 30. września 1905 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 17. września 1905.

L. cz. 3690/05 [7419 2—3]

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia transportu miejscowego towarów tytoniowych w odległości od dworca w Krakowie do fabryki tytoniu w Krakowie, ewentualnie od dworca Podgórze-Bonarka do fabryki tytoniu w Krakowie, ewentualnie od dworca Podgórze-Płaszów do fabryki tytoniu w Krakowie i odwrotnie, tymczasowo na przeciąg jednego roku t. j. na czas od 1. stycznia 1906 do końca grudnia 1906 rozpisuje c. k. Fabryka tytoniu w Krakowie licytacyę ofertową na 18. października 1905.

Do tej licytacyi ofertowej zechcą współubiegający się nadesłać pisemne, opieczętowane, stemplem na 1 koronę za każdy arkusz zaopatrzone oferty z dołączeniem kwitu poświadczającego, że przepisowe wadyum złożone zostało.

Bliższe warunki podane są w poszczególnem, obszernym obwieszczeniu, które na bramie c. k. Fabryki tytoniu w Krakowie jest wywieszone, również znajduje się to obszerniejsze obwieszczenie w ekspedycie tej fabryki, gdzie w godzinach urzędowych przejrzane być może.

C. k. Fabryka tytoniu.

Kraków, 14. września 1905.

L. cz. E. 1178/5 (5) [7430 1—3]

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu, zastąpionej przez dr. A. Hahna, adw. w Haliczu, odbędzie się dnia 9. października 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya 13/84 i 1/6 z 13/84 części realności whl. 156 gm. Załukiew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 391 kor. 76 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 261 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 2. września 1905.

L. cz. IV. 149/95 (24) [7428 1—3]

Na żądanie współwłaścicieli Arnolda Rudyka, Adolfa Bednarowskiego, Albina Bednarowskiego, Klary 2-im. Bednarowskiej zam Korczyńskiej, zastąpionych przez adwokata dr. Grzybowskiego mał. Wojciecha Jana 2 im. Adolfiny, Bronisława i Alfredy Rudyków, zastąpionych przez matkę opiekunkę Paulinę Rudyk, Ludwiki z Krajewskich Bednarowskiej, a w końcu mał. Wiktora, Franciszka i Arnolda Bednarowskich, zastąpionych przez ojca Antoniego Bednarowskiego odbędzie się dnia 28. września 1905 o godz. 11 przed południem w sali Nr. VII. tut. sądu dobrowolna sprzedaż przez licytacyę parceli bud. lkat. 113 z domem pod N. kons. 101/175, stajnią i stodołą na niej się znajdującymi i grunt. lkat. 28. ogrodu i 166 ogrodu wchodzących w skład whl. 471 gminy Jagielnica, tudzież pgr. 165 ogrodu wchodzący w skład whl. 470 gminy Jagielnica powyż wymienionych własnych.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3900 kor. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosić będzie 400 kor. i poniżej tej ceny sprzedaż nastąpić nie może.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w kancelaryi Oddz. VI.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Czortków, dnia 20. sierpnia 1905.

L. cz. E. 703/5 (12) [7444]

Dnia 19. października 1905 o godz. 10 rano, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya: a) domu, szpichlerza, chlewka, stodoły, stajni i gruntów należących do realności lwh. 25 Hermanowa z przynależnościami jako to: 2 końmi, 2 krowami, buhajem, cielęciem, 2 świńmi, wozem, pługiem, kolcami i 2 bronami, b) gruntu należącego do realności lwh. 469 Hermanowa bez przynależności.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 5104 kor. w czem przynależności na 484 kor., ad b) na 1000 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 3402 kor. 66 hal., ad b) 666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 29. sierpnia 1905.

L. cz. E. 998/5 (3) [7426]

Dnia 27. października 1905 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya realności whl. 491 gm. Bóbrka.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 533 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 20. sierpnia 1905.

L. cz. E. I. 74/5 [7450]

Na żądanie Dawida Palkera, odbędzie się dnia 25. września 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Kołomyi, licytacya połowy realności objętej whl. 1529 ks. gr. dla II. dziel. m. Kołomyi, Maryi z Charabaruków Kohutiak własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 805 kor.

Najniższa cena wynosi 537 kor. 64 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do do tej sprawy nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupiena, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 31. sierpnia 19.5.

L. cz. E. 154/5 (6) [7438]

Zobowiązana Freida Krämer, żona przemysłowca w Rungurach.

Na żądanie Małki Prowizor, żony przemysłowca w Rungurach, odbędzie się dnia 3. października 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya a) całej nieruchomości whl. 463 ks. gr. gm. kat. Rungury objętej, z parcel gruntowych lkat. 1381, 1382, 1383, 1384, 1385 się składającej, wraz z przynależnościami, składającymi się z płotu, b) 78/300 części nieruchomości whl. 655 ks. gr. gm. kat. Rungury objętej, z parceli budowlanej lkat. 226 Nr. domu 132 i parceli gruntowej lkat. 1380/2 się składającej, wraz z przynależnościami, składające ui się z młyna z pomieszkaniem i z przynależnościami tegoż młyna.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione następująco: ad a) cała nieruchomość whl. 463 kg. Rungury na 1513

28 hal., przynależności nieruchomości whl. 463 kg. Rungury na 12 kor.; ad b) 78/300 części nieruchomości whl. 655 kg. Rungury na 8 kor. 19 gr., 78/300 części przynależności nieruchomości whl. 655 kg. Rungury na 468 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) ze względu na łączną wartość w kwocie 1525 kor. 28 hal. kwotę 1016 kor. 86 hal., ad b) ze względu na łączną wartość w kwocie 476 kor. 19 hal. kwotę 317 kor. 46 hal., po niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 28. lipca 1905.

L. cz. E. I. 243/5 [7451]

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności „Union" w Kutach, zastąpionego przez Dyrekcyę, odbędzie się dnia 25. września 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20 w Kołomyi, licytacya 1/7 części realności objętej whl. 322 ks. gr. gm. kat. Siemakowce, Jeleny z Kwartiuków Juziukowej własnej.

1/7 część nieruchomości powyższej, wystawionej na licytacyę, jest ocenioną na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 31. sierpnia 1905.

L. cz. E. 105/5 (10) [7440]

Na żądanie Galicyjskiego Towarzystwa ziemskiego w likwidacyi we Lwowie, zastąpionego przez adw. p. dr. Wł. Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 11. października 1905 o godz. 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34, licytacya realności lwh. 115 ks. gr. gm. kat. Sędziszów, Samuela Biera, Racy z Berlów Bierowej, Matli z Bierów Weissowej, Chaima Lezera 2 im. Biera własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 8880 kor.

Najniższa cena wynosi 4440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zarazem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 34.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ropczyce, dnia 29. sierpnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 5 5 (1) [7403 2—3]

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku masy spadkowej Reginy vel Rebeki Infeld niezarejestrowanej handlarki skór w Krakowie przy ul. Brackiej l. 5 i 9.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę Sądu krajowego Feliksa Osadzińskiego, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Saula Lachsa w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 2. października 1905, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 9, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 15. listopada 1905 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 15. grudnia 1905 o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej Gazety Lwowskiej.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 17. września 1905.

L. cz. S. 4/4 (41) [7431]

W konkursie Alty Kleiner, kupcowej w Husiatynie przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Wszystkim wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższy projekt u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądać i brać z niego odpisy i możliwe zarzuty wolno im wnosić ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 14. września b. r.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 25. września 1905 godz. 11 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Husiatynie.

Husiatyn, dnia 15. sierpnia 1905.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. cz. Prez. 9923 5 (4 X.) [7306 3—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym I. instancyi rozpisuje się konkurs z terminem do 9. października 1905.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 15. września 1905.

L. 108.961/II. [7417 2—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dorożowie z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego. Ryczałt wspomniany będzie później oznaczony.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5. października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 16. września 1905.

L. cz. Prez. 2600 4 5 [7405 2—3]

Konkurs

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada starszego oficyała kancelaryjnego w IX. klasie rangi.

Podania o tę lub równą przy innym sądzie kolegialnym ewentualnie opróżnić się mogącą posadę należy wnieść do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Tarnowie do dnia 20. października 1905.

Tarnów, 18. września 1905.

L. cz. Prez. 17035 [7341 2—2]

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszonego konkursu w Nr. 214 gazety lwowskiej oznajmia się, że konkurs na posadę praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie z dniem 10. października 1905 upływa.

Lwów, dnia 14. września 1905.

L. cz. Prez. 16.909 [7342 2—2]

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w 214 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego zawiadamia się, że konkurs na posadę sekretarza sądowego przy c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie z dniem 8. października 1905 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 14. września 1905.

L. 2239 [7420]

Konkurs.

W ślad uchwały Wydziału powiatowego z dnia 31. sierpnia 1905 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę asystenta drogowego przy tutejszej Radzie powiatowej z płacą roczną 1440 kor.

Kompetenci ubiegający się o powyższą posadę winni podania swe wnieść do tut. Wydziału powiatowego najpóźniej do dnia 30. września b. r. i zaopatrzyć je następującymi dokumentami:

1. metryką chrztu na dowód, że kandydat nie przekroczył 30 roku życia,
2. świadectwem z ukończonej z dobrym postępem szkoły konduktorów drogowych przy Wydziale krajowym we Lwowie,
3. świadectwem co najmniej jednorocznej praktyki przy budowie dróg i mostów, oraz przy załatwianiu spraw biurowych dotyczących działu techniczno-drogowego,
4. świadectwem moralności,
5. świadectwem zdrowia.

Posada powyższa nadaną zostanie na razie prowizorycznie z tem, że po roku w razie nienagannej i wydatnej służby może nastąpić stabilizacya.

Z Wydziału powiatowego.

Kolbuszowa, dnia 7. września 1905.

Vice-Prezes:

Ks. Królikowski.

L. 9534/05 [7456 1—2]

Konkurs.

Na mocy rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 15. września 1905 L. 84.682 rozpisuje się konkurs na posadę maszynisty w krajowym zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć Dyrektorowi powyższego zakładu do dnia 10. października 1905 włącznie podanie udokumentowane:

1. Metryką chrztu na dowód nie przekroczonego 40 roku życia.
2. świadectwem przynależności do Galicyi,
3. świadectwem moralności,
4. świadectwem z ukończonej szkoły ludowej ewentualnie przemysłowej,
5. świadectwem wojskowem ewentualnie paszportem wojskowym, stwierdzającym wyłączenie z czynnej służby wojskowej,
6. świadectwem wyzwolin na majstra mechanika,
7. świadectwem z odbytego egzaminu na maszynistę, stwierdzającem uzdolnienie do samodzielnej obsługi kotłów i maszyn parowych,
8. potwierdzeniem odbycia przynajmniej 3 letniej praktyki przy obsłudze kotłów i maszyn parowych, co stwierdzić ma książka służbowa i świadectwa pracodawców,
9. dowodem znajomości i zdolności obsługi maszyn elektrycznych.

Dochody tej przywiązana jest płaca roczna 1200 kor., relutum za wikt 720 kor. i 3 dodatki pięcioletnie po 100 kor. z prawem do emerytury po 10 wysłużonych latach 40%, zaś całkowita po 40 latach.

Posada powyższa nadaną zostanie na razie tylko prowizorycznie, atoli po upływie jednego roku zadowalającej służby prowizorycznej nastąpić może stabilizacya.

Krajowy Zakład dla obłąkanych w Kulparkowie koło Lwowa.

Kulparków, dnia 19. września 1905.

Dyrektor zakładu.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1251. [7369 3—3]

Ogłoszenie.

Magistrat miasta Sędziszowa podaje do publicznej wiadomości, że w pierwszych dniach stycznia b. r. znaleziono w Sędziszowie zegarek złoty wraz z łańcuszkiem złotym, co było podane do wiadomości obwieszczeniem Magistratu z dnia 23. stycznia 1905 l. 92/05.

Ponieważ do dziś dnia nikt się nie zgłosił po zgubę, przeto po myśli § 390 powsz. ks. u. c. wzywa się właściciela, który chce zgłosić swoje roszczenia do wspomnianego zegarka, aby prawo swoje w ciągu roku od uskutecznionego ogłoszenia t. j. do dnia 14. października 1906 udowodnił pod zagrożeniem w § 392 powsz. ks. u. c.

Sędziszów, dnia 14. września 1905.

Burmistrz w z.:

Ludwik Jasiński.

L. 511. [7348 3—3]

Ogłoszenie.

Dr. Leon Probstein wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 14. września 1905.

L. cz. Prez. 286 (17/4) [7322 3—3]

W c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Sanoku w przechowaniu skarbowem złożone są depozyta do których właściciel od 30 lat się nie zgłosił.

W masach:

1. Franciszka Pozakowskiego w papierach 800 kor.
2. Antoniego Hołowieckiego w papierach 1000 kor.
 b) wyciąg tabularny z 27/2 1850,
 c) protokół oszacowania z 20 2 1850.
3. Edwarda Kubego w papierach 1000 kor.
4. Michała Neumana w papierach 1200 kor.
5. Roberta Barańskiego w papierach 988 kor. 87 hal.
6. Józefa Spólskiego w papierach 249 kor. 90 hal.
7. Karola Lakowieckiego w papierach 1200 kor.
8. Piotra Rheina w papierach 1800 kor. oświadczenie z 30/10 1856 dwa wyciągi hipoteczne i odpis protokołu oszacowania.
9. Piotra Rheina w papierach 2100 kor.
10. Michała Miśkowa w papierach 1000 kor.
11. Jana Wolframa w papierach 3000 kor.
12. Hyacenta Kornickiego w papierach 1600 kor.
13. Naftalego Weinbergera w walucie bankowej 15 kor. 75 hal.
14. Jakóba Brożyńskiego w papierach 1400 kor., protokół oszacowania i 2 wyciągi hipoteczne.
15. Józefa Tyszkowskiego w walucie bankowej 40 kor.
16. Jankla Finka w papierach 1000 kor.
17. K. k. Genie Direction Tarnów w walucie bankowej 170 kor.
18. Simona Rabnera w walucie bankowej 4 kor. 26 hal.
19. Jana Banickiego w walucie bankowej 15 kor. 24 hal.
20. Deposit in Stempelgefälle w walucie bankowej 2 kor. 04 hal.
21. Probostwo obrz. łać. w Komborni 2 kor. 37 hal.
22. Judy Beera w walucie bankowej 8 kor.
23. Teofila Ulanieckiego w walucie bankowej 105 kor.
24. Pawła Balla w papierach 6200 kor.
25. Götzlera Mozesa Majera i Herscha Schönvettera w walucie bankowej 24 kor.
26. Schyji Rubinfelda w walucie bankowej 2 kor.
27. Eufrozyny Kruszelewskiej (Weiber Verzicht Rewers).
28. Izabelli Spólskiej (Weiber Verzicht Rewers).

Wzywa się przeto właścicieli, aby prawa swoje do tych depozytów im służyć mogące w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni wykazali gdyż w przeciwnym bowiem razie takowe na rzecz Skarbu Państwa przypadną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sanok, dnia 14 marca 1905.

L. cz. Prez. 16.606 [7392 3—3]

Obwieszczenie.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że pan Adam Studziński, c. k. notaryusz w Bursztynie wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z 17. lipca 1905 L. 12 633 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza w Złoczowie z dniem 15. września 1905 z urzędowania w Bursztynie ustępuje, a dnia 18. września 1905 urzędowanie w Złoczowie obejmuje.

Lwów, dnia 12. września 1905.

L. 11.793 pr. [7416 2—3]

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie dąbrowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 6. listopada, dla grupy gmin miejskich na 7. listopada, dla grupy większych posiadłości na 9. listopada bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie dąbrowskim wybierają:

grupa większych posiadłości dziesięciu (10) członków;

grupa miast i miasteczek czterech (4) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 18. września 1905.

[7411 2—3]

Obwieszczenie.

PP. ddr. Gustaw Holtzer i Zygmunt Lielienfeld, adwokaci we Lwowie zamierzają przesiedlić się, a to pierwszy do Rzeszowa, a drugi do Zborowa

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 9. września 1905.

L. cz. hip. 5683/5 [7413 2—3]

Na karcie C. realności pod lkons. 226 m. whl. 214 śrdm. ks. gr. m. Lwów Gittli Einschlag z domu Löchel, Gittli Einschlag, Sachera Einschlag, Reizli Hand, Zalleła Rappaporta, Izydora Rappaporta, Dawida Rappaporta, Debory Berger, Mojżesza Majera dw. im. Einschlaga, Laury Einschlag, Chaji Goldy dw. im. Einschlag ur. Lang, Betti Auerbach, Julii Chajes, Zygmunta Jolles, Róży Chajes, Adolfa Jolles, Anny Schapira, Sali Zeldy dw. im. Einschlag i Emanuela Reicha po liczebnie nieoznaczonych częściach własnej są wpisane następujące prawa zastawu, a to:

I. w poz. 4 C. jest zaintabulowane na rzecz Racheli Jolles prawo zastawu dla sumy 845 złr. 13 ct. zpn. pod dniem 13. maja 1828, a odnośnie do tego wpisu w poz. 18 karty C. pod dniem 26. listopada 1851 przeniesiono prawo własności sumy resztującej 739 złr. 34 ct. zpn. ex majori 845 złr. 13 ct. na rzecz Dwory Jolles;

II. w poz. 5 karty C. jest pod dniem 10. kwietnia 1829 na podstawie zapisu kompromisarskiego i wyroku sądu polubownego z 7. kwietnia 1829 zaintabulowane prawo zastawu dla sumy 2000 złr. m. k. z obo wiązkiem spłacenia tejże sumy w 6 miesięcy od dnia śmierci Kisela Abla Jollesa na rzecz Racheli Feld obecnie Jolles, a odnośnie do tego wpisu w poz. 11 karty C. pod dniem 13. lipca 1832 na podstawie zapisu z 3. lipca 1832 i wyroku z 5. lipca 1832 jest zaintabulowane prawo zastawu dla sumy 1500 złr. mk. z większej 2000 złr. również na rzecz Racheli Feld zam. Jolles;

III. w poz. 15 karty C. jest wpisane pod dniem 27. listopada 1843 na podstawie wekslu przez Leibę Verständig i Mirlę Verständig akceptowanego dnia 19. września 1842 przez Ignacege Scheitlera dnia 13. listopada 1842 żyrowanego prawo zastawu dla sumy 96 złr. 27 ct. mk. na rzecz. W. G. Erlera;

IV. w poz. 16 karty C. jest wpisane pod dniem 27. listopada 1843 na podstawie takiego wekslu prawo zastawu dla sumy 46 złr. 27 ct. mk. z większej 96 złr. 27 ct. mk. na rzecz W. G. Erlera;

V. w poz. 17. karty C. jest wpisane pod dniem 27. listopada 1843 na podstawie takiego wekslu prawo zastawu dla sumy 192 złr. 55 ct. mk. na rzecz W. G. Erlera.

Na wniosek Gittli Einschlag i tow. wdraża się postępowanie amortyzacyjne i wzywa się niewiadomych z miejsca pobytu i życia Rachelę Jolles, Dworę Jolles, Rachelę Feld obecnie Jolles, Rachelę Feld zam. Jolles i W. G. Erlera, względnie ich zastępców, ażeby swe uprawnienia w ciągu jednego roku t. j. do 1. października 1906 w drodze skargi przed tutejszym sądem hipotecznym dochodzili, gdyż w przeciwnym razie nastąpi wykreślenie powyższych wpisów hipotecznych na dotyczący wniosek niniejszych wnioskodawców.

C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VIII.

Lwów, dnia 2. września 1905.

L. cz. C. IV. 42/5 (2) [7445 1—3]

Przeciw Franciszce Wojdyło i Katarzynie Wojdyło, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Winnikach przez Stanisława Marciniaka i tow. pozew o zniesienie spółwłasności zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28. września 1905 godz. 8 rano, do B. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Franciszki i Katarzyny Wojdyłów, ustanawia się p. Macieja Domeredzkiego w Winnikach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie swoje kurandki w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 2. września 1905.

L. cz. C. II. 244 5 (1) [7447]

Przeciw Ksawerze Szumrańskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żywcu przez Kunegundę i Jadwigę Staszkiewiczowe pozew o wystawienie deklaracyi ekstabulacyjnej.

Na podstawie pozwu audyencya do ustnej rozprawy na dzień 28 września 1905 rano wyznaczoną została.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Ksawery Szumrańskiej, ustanawia się p. dr. Leona Brodera, adw. w Żywcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecną pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żywiec, dnia 11. września 1905.

L. cz. C. II. 247 5 (1) [7432]

Przeciw nieobecnemu Melchiorowi Opalińskiemu, stolarzowi z Kalwaryi wniósł Jakób Natowicz, kupiec w Kalwaryi pozew o 254 kor, 55 hal.

Rozprawa odbędzie się dnia 27. września 1905 o godz. 10 tej w biurze Nr. 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jan Pamulski, stolarz w Kalwaryi będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kalwarya, dnia 15. września 1905.

L. cz. C. IV. 270 5 (1) [7442]

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Michałowi Winiarowi wniosła Katarzyna Winiar zamężna Fediuk pozew o zniesienie spółwłasności whl. 102 i 104 w Przybyłowie.

Rozprawę wyznaczono na 2. września 1905 r.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono dr. Orłowskiego z Tłumacza, który zastępować będzie nieobecnego, dopóki on się nie zgłosi lub ustanowi pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłumacz, dnia 15. lipca 1905.

L. cz. C. IV. 276/5 (1) [7443]

Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Marce Fedoryszczuk i Paraszce Prystajko wniósł Ilko Prystajko pozew o własność części realności whl. 78 gminy Puźnik.

Rozprawę wyznaczono na 7. września 1905 r.

Kuratorem dla pozwanych ustanowiono dr. Letza w Tłumaczu, który zastępywać będzie pozwanych, dopóki oni się nie zgłoszą lub ustanowią pełnomocnika.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłumacz, dnia 15. lipca 1905.

Spadki.

L. cz. A. VII. 99/5 (5) [7454 1—3]

C. k. sąd powiatowy Sekcya I. we Lwowie podaje do wiadomości, że dnia 21. stycznia 1905 zmarł we Lwowie bp. Jakób Schneider bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, komu przysługuje prawo do tej spuścizny, wzywa się się niewiadomych spadkobierców, aby w przeciągu roku od dnia tej uchwały wykazali swoje prawa dziedziczenia i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek, dla którego p. adw. dr. Ignacy Wein we Lwowie kuratorem ustanowiony został, tylko z tymi pertraktowany i tym przyznanym zostanie, którzy wniosą oświadczenie przyjęcia spadku i tytuł swojego prawa dziedziczenia wykażą, zaś nieprzyjęta część spadku, ewentualnie cały spadek, gdyby się do niego nikt nie zgłosił, zostanie jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 2. września 1905.

Kuratele.

L. cz. P. 80/5 (5) [7383 2—3]

Marya z Fufałków Mosoriuk z Porohów i Ilko Pekaruk syn Semena z Bitkowa uznani marnotrawcami, kuratorem pierwszej Mykieta Mosoriuk z Porohów, drugiego Wasyl Ławrynowicz z Bitkowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotnina, dnia 15. czerwca 1905.

L. cz. L. 5 5 (7) P. 131/5 (7) [7407 2—3]

Za marnotrawczynię uznano Paraskę z Hrybyków 1-o Raryk, 2-o Szawrońską w Załukwi.

Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Szawrońskiego, rolnika w Załukwi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 17. sierpnia 1905.

L. cz. L 18 4 (8) [7297 2—3]

Józef Berezowski z Słobódki uznany marnotrawnym.

Kurator Eliasz Czerwiński z Słobódki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 8. kwietnia 1905.

Doniesienia prywatne.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

L. 5848/05. [7448 1—2]

Ogłoszenie.

Krajowy szpital powszechny we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na zakupno:

1. Ziemniaków wybieranych, suchych, zdolnych do przechowania na zimę, odstawionych w dwóch partyach, w jesieni około 70.000 klgr., na wiosnę około 30.000 klgr.
2. Kapusty około 22.000 klgr.
3. Kapusty czerwonej około 10 kóp
4. Kapusty włoskiej około 10 kóp
5. Buraków ćwikłowych około 5000 klgr.
6. Marchwi około 2000 klgr.
7. Pietruszki około 1000 klgr.
8. Cebuli około 1000 klgr.
9. Jabłek zimowych około 4000 klgr.
10. Śliwek suszonych około 3400 klgr.
11. Powideł około 2200 klgr.

Do ofert należy dołączyć próbki wymienionych artykułów.

W pierwszym rzędzie uwzględnione będą oferty producentów krajowych.

Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela codziennie od godziny 11 do 12 w południe Zarząd szpitala.

Oferty ostemplowane marką na 1 koronę wraz z potwierdzeniem kasy szpitala, że oferent złożył wadyum w wysokości 5% od dostawy, należy wnosić do Dyrekcyi szpitala do dnia 4. października b. r. do godziny 10 rano.

Przyjęcie oferty zależy od decyzyi Wydziału krajowego.

Do kontraktu wymagana będzie kaucya w wysokości 10% od dostawy.

Lwów, dnia 18. września 1905.

Dyrektor kraj. szpitala powszechnego:

Dr. Józef Starzewski.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Piotra i Pawła l. 5, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1905 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty od 1/7 do 30/9 wł.) Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny-Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza, (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję od 1/6 do 30/9 wł. niedziele i rz. k. święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·29	z Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	7·50	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·05	ze Stanisławowa. Żydaczowa.
—	8·15	z Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa.
—	8 18	z Jaworowa.
—	8·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimia, Zakopanego (p. Kraków), Wieliczki, Orłowa. (p. Tarnów). Mezö Laborcza (Pesztu) i Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Kórosmezö.
—	10·35	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu (w poniedziałek), Suczawy.
—	1·50	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
2 30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	3·45	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9 wł,), Drohobycza, Borysławia.
—	4.32	z Jaworowa.
—	5·00	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów). Mielca (p. Dębicę). Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·45	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8 40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), N Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmezö. Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·50	z Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów).
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Kałusza, Seretu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
—	4·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca, (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·15	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec. Husiatyna, Czortkowa.
—	6·55	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego, (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.).
—	9·00	do Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa.
—	9·20	do Ickan Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję). Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10 55	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·00	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·40	—	do Ickan, (Botuszan, Jass. Bukaresztu), Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kosmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·50	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego, (p. Rzeszów), Wieliczki. N. Sącza. Dworów.
—	2·55	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta).
—	4·10	do Rzeszowa. Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·20	do Sambora Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Kołomyi, Żydaczowa, Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.).
—	5·58	do Jaworowa.
—	6·25	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·35	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Sanoka (p. Przemyśl), N. Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	7 30	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4).
—	11.05	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna. Zaleszczyk. Grzymałowa.
—	11·10	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed południem, tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po poł.; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 popołudniu (od 1/5 do 30/9 wł.), 4·32 popołudniu, 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł.) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta).

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

Z Lubienia od 14/5 do 10/9 wł. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14. maja do 10. września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 popołudniu (tylko w niedzielę i rz. k. święta) 2·10, 3·20 po południu; 6·10 7·30 i 7·75 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 wł.), 1·35 po poł. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 3·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł.) i 5·58 po południu.

do Szczerca 1·55 po poł. (od 1/6 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta).

do Lubienia wiel. 3·15 popołud. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta).

Na dworzec „Podzamcze"

—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa,
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

—	6·43	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa
2·13	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — **Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.** Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można, przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.